Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 15 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 314 (1239)

Bezprawna działalność IRO

Uchodźcy z krajów Europy Wschodniej wydani na łup agentów handlu niewolnikami i wywiadu imperialistycznego

Protest delegata radzieckiego w Komisji Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). W ciągu dyskusji, toczącej się w Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ **nad sprawą uchodźców i osób przesiedlonych,** zabrał głos delegat radziecki — **Paniuszkin.** Podkreślił on, że jakkolwiek od zakończenia wojny minęły już 4 lata, nie zakończono jeszcze repatriacji osób przesiedlonych. Według oficjalnych danych Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej (IRO), w okresie od 1 lipca 1947 r. do 31 sierpnia 1949 r. repatriowano zaledwie 66.138 osób, podczas gdy w tym samym czasie wywieziono do innych krajów 591.053 uchodźców i przesiedlonych.

Paniuszkin zwrócił uwagę, że w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii znajdują się jeszcze setki tysięcy obywateli radzieckich, wygnanych swego czasu z domostw przez hitlerowców. Delegat radziecki przypomniał, iż **rządy mocarstw zachodnich nie wypełniły przyjętych na siebie zobowiązań** zgodnie z porozumieniem z rządem radzieckim, jak również nie wykonały zaleceń Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Mówca zaznaczył, że **porozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami przewidywały m. in. zakaz wrogiej propagandy,** mającej na celu uniemożliwienie lub utrudnienie powrotu do swoich krajów rzeszom uchodźców. Pomimo tego zakazu, w obozach dla osób przesiedlonych w zachodnich strefach Niemiec i Austrii prowadzi się nadal otwartą propagandę, przy czym biorą w niej czynny udział urzędnicy IRO.

Wszelkiego pokroju agenci prowadzą dywersyjną robotę, nakłaniając osoby przesiedlone do niepowracania do ich ojczystych krajów. **Agenci uciekają się nawet do przemocy fizycznej, ażeby wymóc na uchodźcach rezygnację z powrotu do swoich stron.**

Paniuszkin przytoczył szereg **konkretnych przykładów** potwierdzających bezprawną działalność w tych obozach przedstawicieli różnych organizacji i IRO.

Uniemożliwiając powrót do ojczyzny osobom przesiedlonym, mocarstwa zachodnie prowadzą wyraźną politykę. Przykładem tego jest choćby wniosek kongresmana Sellera, aby rząd amerykański zezwolił na wjazd do USA 15 tys. uchodźców z krajów Europy Wschodniej. „Ludzie ci — **powiedział Seller — potrzebni są wywiadowi amerykańskiemu celem dania informacji o tym, co się dzieje w tych krajach".** Przykład ten — jak podkreślił Paniuszkin — dowodzi, że **osoby przesiedlone i uchodźcy mają być wykorzystani przez wywiady pewnych krajów.**

Delegat radziecki stwierdził również wykorzystywanie osób znajdujących się jeszcze w obozach dla przesiedlonych jako **taniej siły roboczej.** W obozach tych w zachodnich strefach Niemiec zajętych było akcją rekrutacyjną 66 agentów krajów zachodnich m. in. amerykańskich, kanadyjskich, francuskich i holenderskich.

W Chinach Ludowych

Potężna manifestacja ludności Kantonu na cześć Armii Wyzwoleńczej

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w Kantonie odbyła się **potężna manifestacja dla uczczenia wyzwolenia miasta przez wojska ludowe.** W manifestacji wzięło udział ponad 200.000 osób, reprezentujących wszystkie odłamy społeczeństwa. Olbrzymi pochód przez ulice Kantonu trwał ponad 8 godzin. Uczestnicy pochodu nieśli **portrety Sun Jat-Sena, Mao Tse-Tunga, Lenina i Stalina.**

Oddziały wojsk ludowych różnych rodzajów broni przedefilowały przed gen. Jeh Czien-Jingiem. Wojska były entuzjastycznie witane przez niezliczone tłumy, z których wznoszono bezustannie okrzyki: „Wyzwólcie całe Chiny", „Przepędźcie wrogów Chin Ludowych" itp.

Witając zebranych studentów w **imieniu Chińskiej Partii Komunistycznej,** Jao Shu-Shih oświadczył między innymi, że **zadanie ruchu studenckiego polega w obecnej chwili na wzmocnieniu jedności wśród studentów i usilnej pracy na polu nauki dla dobra budownictwa Chin Ludowych.**

Hołd pamięci Sun Jat-Sena

PEKIN PAP. Ponad 500 przedstawicieli stronnictw politycznych, oddziałów armii narodowo-wyzwoleńczej Chin Ludowych, robotników i pracowników złożyło **w 84 rocznicę urodzin wielkiego chińskiego reformatora i rewolucjonisty Sun Jat-Sena,** hołd jego pamięci.

Pierwszy kongres studentów w Szanghaju

SZANGHAJ PAP. **W obecności 439 delegatów, reprezentujących 118 tys. studentów uczęszczających do 341 wyższych uczelni i szkół średnich, rozpoczął się pierwszy kongres studentów w Szanghaju.**

Obradom przysłuchują się przedstawiciele władz miejskich, partii komunistycznej oraz wielu profesorów i naukowców.



USA w poszukiwaniu rynków zbytu

W 10 rocznicę zjednoczenia ziem ukraińskich

Jubileuszowa sesja Akademii Nauk USRR

KIJÓW (PAP) — W Kijowie rozpoczęła się jubileuszowa sesja Akademii Nauk USRR, poświęcona 10-leciu zjednoczenia ziem ukraińskich.

W sali konferencyjnej zajęli miejsca członkowie Akademii Nauk, członkowie-korespondenci, pracownicy naukowi instytutów naukowo-badawczych i przedstawiciele społeczeństwa stolicy Ukrainy.

Sesję jubileuszową zagaił prezydent Akademii Nauk USRR, A. W. Palladin, który scharakteryzował **olbrzymie sukcesy narodu ukraińskiego, osiągnięte pod kierownictwem Bolszewickiej Partii i Józefa Stalina w dziedzinie odbudowy i rozwoju przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury.**

Zbankrutowani „dyplomaci" atomowi

stawiają na faszystowską Hiszpanię i Portugalię

Prasa radziecka o anglosaskich opiekunach kliki frankistowskiej

MOSKWA (PAP) — „Prawda" publikuje rolę Hiszpanii frankistowskiej w planach amerykańskich podżegaczy wojennych.

Autor stwierdza, że wzmocnienie obozu pokoju doprowadza do szału podżegaczy wojennych. **Zbankrutowani dyplomaci atomowi coraz otwarciej stawiają na faszyzm, a w szczególności** na frankistowską Hiszpanię i Portugalię Salazara. Autor przypomina, że jeszcze w maju br. na III sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ — **przedstawiciel amerykański zaprzeczał gołosłownie niezbitym faktom, zapewniając, że Stany Zjednoczone nie posiadają w Hiszpanii ani misji wojskowych, ani baz wojskowych.**

„Prawda" przytacza szereg faktów, świadczących o obłudzie przedstawicieli amerykańskich. Autor przypomina „wizyty kurtuazyjne" składane przez admirałów amerykańskich generałowi Franco i ich „kurtuazyjne" rozmowy w sprawie budowy w Hiszpanii baz lotniczych, strategicznych dróg kolejowych itd. **Nieustanne spotkania przedstawicieli militaryzmu amerykańskiego z jego najmitami frankistowskimi — pisze autor — świadczą o tym, że ich wspólni gospodarze z Wall-Street gorączkowo przyśpieszają budownictwo strategiczne w Hiszpanii. Budowa lotnisk i innych baz wojskowych w Hiszpanii odbywa się pod bezpośrednim kierownictwem Amerykanów i pod bezpośrednią ich kontrolą.** Jednocześnie czynione są w Hiszpanii przygotowania do rzucenia Hiszpanów jako mięsa armatniego w przyszłej wojnie. Organizuje się tam na szeroką skalę wojskowe obozy dla młodzieży.

W narodzie hiszpańskim — pisze w konkluzji autor — wzmaga się nienawiść przeciwko opiekunom i sojusznikom kliki frankistowskiej — angloamerykańskim imperialistom.

Podżegacze wojenni mylą się sądząc, że swymi obłudnymi oświadczeniami wprowadzą kogokolwiek w błąd. Cała postępowa ludzkość uważnie śledzi ich przestępczą działalność na Półwyspie Pirenejskim. Setki milionów ludzi na całym świecie gorąco współczują narodowi hiszpańskiemu, walczącemu z bronią w ręku o swe wyzwolenie spod dyktatury faszystowskiej i nowych interwentów — imperialistów amerykańskich.

Ludowcy wybierają delegatów na Kongres Zjednoczenia

Manifestacje przyjaźni dla ZSRR i na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego

WARSZAWA (PAP). — Ludowcy — członkowie SL i PSL w całym kraju intensywnie przygotowują się do Kongresu Zjednoczenia ruchu ludowego, który odbędzie się w Warszawie w dniu 27 bm. W Kongresie wezmą udział delegaci, wybrani na powiatowych oddzielnych walnych zjazdach SL i PSL.

Według informacji Centralnego Komitetu jedności ruchu ludowego, członkowie Stronnictwa Ludowego odbyli w dniu 13 bm. zjazdy w 120 powiatach, a członkowie PSL w 52 powiatach. **Zjazdy te stały się nie tylko wyrazem radości chłopów ze zjednoczenia ruchu ludowego,** co znalazło wyraz w licznych wypowiedziach uczestników zjazdów i meldunkach o wykonaniu czynów kongresowych, ale stały się również **manifestacjami uczuć braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej oraz manifestacjami na rzecz obrony pokoju i zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Jednocześnie chłopi-ludowcy dali wyraz serdecznej radości z powodu objęcia przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego stanowiska Ministra Obrony Narodowej, wysyłając na jego adres liczne depesze.

Ambasador ČSR w Pekinie

PRAGA (PAP) — **Prezydent Gottwald mianował dra Weisskopfa ambasadorem czechosłowackim przy centralnym rządzie Chińskiej Republiki Ludowej. Dr Weisskopf pełnił dotychczas stanowisko posła w Szwecji.**

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy w jednolitym froncie z Międzynarodowym Zw. Studentów

PRAGA (PAP) — Z okazji Międzynar. Tygodnia Studenta generalny sekretarz Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — Hronek przesłał do zarządu Międzynarodowego Związku Studentów depeszę, w której pisze m. in.:

„W walce o lepsze zrozumienie i o przyjaźń pomiędzy narodami dziennikarze stoją ramię przy ramieniu w jednolitym froncie z młodzieżą, zorganizowaną w Międzynarodowym Związku Studentów".

Nasi korespondenci piszą

Centrala Handlowa Przem. Papierniczego przekroczyła plan roczny

Dnia 11 listopada Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego przekroczyła plan roczny obrotów wartości 34.329 milionów, wykonując go w 101 proc.

W uroczystym dniu zakończenia planu rocznego załoga CHPP podjęła dodatkowe zobowiązanie.

Stanisław Gębicki
korespondent „Głosu" z CHPP.

Prasa szwedzka o „niebieskich ptakach" z USA

SZTOKHOLM (PAP). — Prasa szwedzka podjęła gwałtowną i ostrą kampanię protestacyjną przeciwko oświadczeniu amerykańskiego senatora Thomasa, złożonemu w Wiedniu po krótkim uprzednio pobycie w Szwecji. Thomas wypowiedział się bardzo krytycznie o wykorzystaniu przez Szwecję „pomocy" amerykańskiej w ramach planu Marshalla. Dodał on, że wystąpi w Kongresie USA za tym, **aby Szwecja nie otrzymała ani jednego dolara pomocy.**

Dzienniki sztokholmskie nazywają Thomasa oszustem i kłamcą. Poczytny dziennik „Expressen" pisze na marginesie tej polemiki: **„Senat amerykański jest politycznym punktem zbornym dla wszelkiego rodzaju „niebieskich ptaszków" i kompletnych ignorantów politycznych, przybyłych z najbardziej podejrzanych zakątków Stanów Zjednoczonych".**

Całkowite równouprawnienie kobiet — jedną z największych zdobyczy ustroju socjalistycznego

Przed sesją Rady Międzynarodowej Federacji Kobiet w Moskwie

MOSKWA (PAP) — **Dziś rozpoczyna się w Moskwie sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w której wezmą udział przedstawicielki kobiet z przeszło 40 krajów.**

Wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Parfionowa w rozmowie z przedstawicielami prasy, stwierdziła, iż uchwała Federacji w sprawie zwołania kolejnej sesji Rady w Moskwie została gorąco powitana przez demokratyczne kobiety wszystkich krajów świata.

Do Federacji, jak również do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich nadeszły liczne listy, w których kobiety całego świata wyrażają swe gorące pragnienie zwiedzenia stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy.

W imieniu prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Parfionowa oświadczyła, iż kobiety radzieckie z ogromną radością powitają przedstawicielki całego świata w Moskwie i zgotują im ciepłe i serdeczne przyjęcie.

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi nadchodzącej sesji Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, podkreślając, iż **całkowite równouprawnienie kobiet jest jedną z największych zdobyczy ustroju socjalistycznego.**

Dzienniki radzieckie omawiają doniosłą rolę, jaką kobiety radzieckie odgrywają we wszystkich dziedzinach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, podkreślając, że wśród deputowanych Rady Najwyższej ZSRR jest więcej kobiet, niż w parlamentach wszystkich krajów kapitalistycznych razem wziętych.

Południowa Korea w walce o niepodległość

PENIAN (PAP) — Donoszą z Południowej Korei o silnych walkach, jakie toczą się pomiędzy partyzantami a policją w prowincji Czoll. W czasie jednej z walk zabito ponad 20 policjantów i 50 zdrajców, będących na usługach marionetkowego rządu w Seulu.

W kilku wierszach

„HALKA" — W TASZKENCIE

W stolicy Uzbeckiej SRR — w Taszkencie, odbyła się w Teatrze Opery i Baletu im. Nawoi, premiera „Halki".

Opera cieszy się wielkim powodzeniem wśród miejscowej ludności.

„PAN TADEUSZ" — PO UKRAIŃSKU

Nakładem Państwowego wydawnictwa literatury pięknej w Kijowie ukazało się bogato ilustrowane wydanie „Pana Tadeusza".

Przekładu na język ukraiński dokonał znany poeta Maksym Rylski.

JĘZYK POSTĘPU I POKOJU

Ponad 200 tys. osób uczęszcza na kursy języka rosyjskiego, zorganizowane w Czechosłowacji. Podręcznik p. t. „Język rosyjski — językiem postępu i pokoju" rozsprzedany został w ilości 150 tys. egzemplarzy. W przygotowaniu znajdują się dwa następne wydania.

TRANSPORTY POLAKÓW Z NIEMIEC

Dnia 13 bm. na dworzec Turzyński w Szczecinie przybyły dwa transporty Polaków z Niemiec. Z Gustrow przyjechało 66 rolników - reemigrantów, a z Berlina 300 osób, w większości rzemieślników. Udają się oni do różnych województw.

KANDYDAT NA PREZYDENTA FINLANDII

HELSINKI (PAP). Kierownictwo Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego postanowiło wysunąć kandydaturę b. premiera Pekkala w wyborach na stanowisko prezydenta Finlandii.

W jutrzejszym numerze „Głosu" zamieścimy
przemówienie przewodniczącego KC PZPR
Tow. Bolesława Bieruta
wygłoszone w czasie obrad
Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Na marginesie debaty atomowej w ONZ

ROZWÓJ wydarzeń wykazał, że nie ma tajemnicy bomby atomowej, którą miliarderzy amerykańscy usiłowali zastraszyć i szantażować cały świat. Stany Zjednoczone, które łudziły siebie same i próbowały oszukać innych, że są jedynymi posiadaczami tajemnicy energii atomowej, okazały się daleko mniej zaawansowane w badaniach atomowych, niż **Związek Radziecki, podczas gdy w największym na świecie państwie kapitalistycznym energię atomową wykorzystuje się tylko dla celów wojennych, w pierwszym państwie socjalistycznym „energia atomowa została — jak stwierdził min. Wyszyński — wciągnięta w służbę wielkich zadań budownictwa pokojowego, wysadza góry, zmienia bieg rzek, użyźnia pustynie i toruje nowe linie życia tam, gdzie rzadko kroczyła stopa ludzka".**

Plan amerykański — powiedział min. Wyszyński — chciałby zanamować prace nad wykorzystaniem przez inne państwa energii atomowej dla celów pokojowych, dla celów gospodarczych. Plan amerykański ma za zadanie umożliwić miliarderom amerykańskim prawo ingerowania w dowolną dziedzinę życia ekonomicznego każdego państwa. Zmierza on do całkowitej likwidacji suwerenności państwowej wszystkich innych państw. Plan amerykański niszczy wolność narodów.

Z drugiej strony, plan amerykański, żądając olbrzymich wyrzeczeń od innych państw, nie daje tym państwom żadnej gwarancji bezpieczeństwa ze strony Stanów Zjednoczonych. „Plan amerykański — stwierdził Wyszyński — nie przewidywał zaniechania produkcji bomb atomowych przez Stany Zjednoczone, pozostawiając te kwestie do uznania samych Stanów Zjednoczonych. W ten sposób plan amerykański przekształcił się w jawne oszustwo, w trick polityczny".

NARODY świata nie dadzą się jednak oszukać przez atomowych polityków amerykańskich. Wiedzą one, że amerykańska mania posiadania rzekomego monopolu atomowego zakończyła się sromotnym fiaskiem. Tajemnica energii atomowej w rękach postępowej nauki radzieckiej zmusza do opamiętania się imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny. Związek Radziecki, w którego rękach energia atomowa ze zmory ludzkości stała się błogosławieństwem, siłą, która usuwa góry z drogi — mobilizuje do walki z obozem imperialistycznym, z obozem wojny, setki milionów ludzi na całym świecie, którzy chcą pokoju i bezpieczeństwa.

„Propozycje rządu radzieckiego w sprawie zakazu produkcji broni atomowej — oświadczył minister Wyszyński — pozostają niezmienione bez względu na to po czyjej stronie jest przewaga sił. Związek Radziecki uznaje, że korzystanie z broni atomowej koliduje z sumieniem i honorem narodów".

Związek Radziecki swoją konsekwentną polityką doprowadził już do krachu awanturniczej dyplomacji atomowej. Związek Radziecki prowadzi dalej bezkompromisową walkę o zakaz broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni, zmierzających do masowego mordowania ludzi.

To zdecydowane stanowisko Związku Radzieckiego raz jeszcze potwierdza ogromną rolę, jaką państwo socjalistyczne odgrywa na świecie jako obrońca pokoju, jako wyraziciel woli mas ludowych całego świata.

Narody radzieckie gotowe są zawsze poprzeć twórcze wysiłki narodu polskiego

Przemówienie ambasadora Wiktora Lebiediewa wygłoszone na III Krajowym Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze! Niech mi wolno będzie powitać Wasz Kongres a tym samym wszystkich tak licznych przyjaciół Zw. Radzieckiego w Polsce.

W br. opublikowana została po raz pierwszy praca Tow. Stalina pt. **„Kwestia narodowa a leninizm"**. Została ona napisana jeszcze w 1929 roku. W pracy tej Tow. Stalin podaje uzasadnienie różnic, istniejących między narodami.

„Na świecie bywają różne narody" — mówi Tow. Stalin. **W burżuazyjnych narodach burżuazja oraz jej partie nacjonalistyczne są główną siłą kierowniczą narodu. Dążą one do rozszerzania terytorium swego narodu przez zagarnięcie cudzych terytoriów narodowych. Cechuje je nieufność i nienawiść do obcych narodów.**

Uciskają one mniejszości narodowe. Podtrzymują one wspólny front z imperializmem. Taki jest ideologiczny i społeczno-polityczny bagaż tych narodów. Do narodów burżuazyjnych należą narody: francuski, angielski, włoski, północno-amerykański i inne im podobne.

„Ale istnieją na świecie również inne narody — mówi dalej Stalin. — **Są to nowe, radzieckie narody, które się rozwinęły i ukształtowały na bazie starych, burżuazyjnych narodów po obaleniu kapitalizmu w Rosji, po zlikwidowaniu burżuazji i jej partii nacjonalistycznych, po utrwaleniu ustroju radzieckiego.**

Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która **spaja te nowe narody i kieruje nimi"**.

Są to narody socjalistyczne. Tow. Stalin charakteryzuje w następujący sposób ich oblicze duchowe i społeczno-polityczne:

„Sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w łonie narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; zniszczenie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia oraz swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia internacjonalizmu; wspólny front ze wszystkimi uciśnionymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce przeciwko imperializmowi".

„Takie są dwa znane w historii typy narodów — mówi Tow. Stalin — **narody burżuazyjne i narody socjalistyczne".**

„Nieufność narodową, narodowe odosobnienie, narodową wrogość, narodowe starcia — pisze Tow. Stalin — **pobudza i podtrzymuje oczywiście nie jakieś „wrodzone", złowrogie uczucie nienawiści narodowej, lecz dążenie imperializmu do podbicia obcych narodów i obawa tych narodów przed groźbą ich narodowego ujarzmienia. Nie ulega wątpliwości, że dopóki istnieje imperializm światowy, dopóty będzie istniało również to dążenie i ten strach — a zatem w ogromnej większości krajów będą istniały i nieufność narodowa i odosobnienie narodowe, i wrogość narodowa, i starcia narodowe".**

Tak pisał Tow. Stalin w 1929 r., gdy istniał już na świecie Zw. Radziecki, lecz gdy jeszcze nie było krajów demokracji ludowej. **Od tego czasu minęło 20 lat — i oto jesteśmy naocznymi świadkami tego jak narody: Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów Europy, jak również wielki naród chiński — obaliły władzę rodzimej i obcej burżuazji oraz ujęły swe losy we własne ręce, pod przewodem swych partii marksistowskich.** (Oklaski).

Już od lat pięciu wyzwolona Polska kroczy nową drogą, drogą demokracji i socjalizmu.

Od pięciu lat rola kierownicza w narodzie polskim należy już nie do burżuazji i obszarników, jak to było dawniej, lecz **do polskiej klasy robotniczej, na której czele stoi jej marksistowska partia robotnicza.** Pięć lat — to okres w historii niewielki, lecz wszyscy widzą wielki postęp społeczny i gospodarczy, jaki nastąpił w narodzie polskim, który postawił sobie za cel **zbudowanie socjalizmu w swym ojczystym kraju.**

A my, ludzie radzieccy wiemy jak wielokrotnie potęguje się miłość narodu do swej ojczyzny, kiedy ta ojczyzna staje się socjalistyczna. **Każdy człowiek pracy staje się gorącym patriotą swojej socjalistycznej Matki-Ojczyzny.**

Być patriotą — znaczy kochać swą ojczyznę, kochać swój naród, poświęcać wszystkie swe siły rozkwitowi jego sił materialnych i duchowych. Naród zaś — to masy pracujące: robotnicy, chłopi, inteligencja. Naród — to miliony ludzi. Jedynie socjalistyczny ustrój społeczny może dać szczęście narodowi. (Oklaski).

Być patriotą w Wolnej Polsce, moim zdaniem, znaczy być **bojownikiem o zwycięstwo socjalizmu w Polsce, bojownikiem o szczęście robotników, chłopów i inteligencji pracującej, czyli olbrzymiej większości narodu.** (Oklaski).

Patrioci polscy, czynni na polu wzmocnienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim, mają tę przewagę, że **wykorzystują w interesie Polski olbrzymie doświadczenia narodów Zw. Radzieckiego,** zdobyte w walce o zbudowanie socjalizmu w ZSRR na przestrzeni 32 lat, jakie upłynęły od Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Zw. Radzieckiego w Polsce jest **gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego,** że pragnie przyśpieszyć i ułatwić budowę socjalizmu w swym ojczystym kraju, wykorzystując olbrzymie doświadczenia Zw. Radzieckiego.

Sądzę, że każdy przyjaciel Zw. Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny również dlatego, **że chce przekształcić swój ojczysty kraj — Polskę w silne mocarstwo przemysłowe, wykorzystując gotowość Zw. Radzieckiego do udzielenia Polsce pod tym względem przyjacielskiej pomocy gospodarczej.** (Oklaski).)

Sądzę, że każdy przyjaciel Zw. Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, **że chce znaleźć dla pracującego, chłopstwa swego kraju ojczystego — drogi przejścia do kulturalnego i dostatniego życia, wykorzystując olbrzymie doświadczenie walki chłopstwa radzieckiego o socjalistyczną przebudowę swego życia.** (Oklaski).

Jestem przekonany, iż każdy przyjaciel Zw. Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że **chce bronić jej granic, niepodległości i wolności, w oparciu o braterską pomoc potężnego Zw. Radzieckiego.** (Oklaski).

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Zw. Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że **troszczy się o rozkwit swej ojczystej kultury narodowej, kultury swego bardzo utalentowanego narodu, opierając się na doświadczeniach rozwoju kultur narodowych na podstawie teorii marksistowsko-leninowskiej w warunkach socjalizmu w Związku Radzieckim.** (Oklaski).

Pozdrawiam Was dzisiaj, moi polscy przyjaciele, w imieniu 200 milionów ludzi pracy Zw. Radzieckiego i zapewniam Was, że narody mojej Ojczyzny, śledzące z zachwytem twórcze sukcesy narodu polskiego, gotowe są udzielić mu zawsze i we wszystkim wszechstronnej pomocy i poparcia.

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i narodami radzieckimi! (Długotrwałe oklaski).)

Niech żyje naród polski! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje wielki przyjaciel narodu polskiego, Towarzysz Stalin! (Wszyscy wstają, długotrwałe oklaski. Zebrani skandują: „Stalin-Stalin!").



Czarne dni na Wall-Street

Trizonia zjada Francję

Realizacja planów Hitlera pod sztandarem dolara

Pod dyktandem Stanów Zjednoczonych rządy Anglii i Francji zgodziły się na przyznanie Niemcom Zachodnim czołowej roli w Zachodniej Europie. Taki jest ukryty w zawoalowanych i mglistych sformułowaniach sens komunikatu, ogłoszonego po zakończeniu obrad trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Komunikat zredagowany został w sposób mglisty i ogólnikowy **celowo, aby dać rządom Francji i Anglii czas na przygotowanie opinii publicznej do nowych ustępstw wobec niemieckich potentatów przemysłowych i amerykańskich bankierów.** Mimo jednak tych ogólników, ministrowie spr. zagranicznych USA, Anglii i Francji **nie potrafili zmylić opinii publicznej.**

Prasa angielska i francuska komentując wspólny komunikat trzech mocarstw, zwraca szczególną uwagę na decyzję o **„udzieleniu poparcia i zachęty włączaniu narodu niemieckiego do „wspólnoty europejskiej"**.

Półoficjalny dziennik rządu francuskiego „Le Monde" przyznaje, że **podczas konferencji „poruszano problem wcielenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego oraz problem zbrojeń niemieckich"**. Zaś znany publicysta francuski, Pertinax, stwierdza wyraźnie w dzienniku „France Soir", **że „rzecznikiem zbrojeń niemieckich jest sekretarz stanu USA Acheson"**, a zapowiedziane włączenie Niemiec Zachodnich do „wspólnoty europejskiej" oznacza **„bliski udział Trizonii nie tylko w Fritaluxie (unii gospodarczej Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luxemburga), lecz również w wojennych paktach brukselskim i atlantyckim.**

Pertinax w dalszym ciągu zwraca uwagę, że wobec odsunięcia przez Stany Zjednoczone Anglii od udziału w Fritaluxie **„Niemcy zajmują czołowe stanowisko w Europie Zachodniej kosztem Francji"**. Ta sama obawa wyrażana jest też przez inne pisma. Tak np. dziennik „Liberation" podaje, że w wyniku powziętych na konferencji uchwał, **Niemcy Zachodnie zaczną w najbliższym czasie odgrywać rolę większą w Europie Zachodniej, niż Francja.** Wskutek ustępstw rządu francuskiego — pisze „Liberation" — **zwyciężyła teza hitlerowska w sprawie hegemonii Niemiec nad Francją.**

Prasa reakcyjna próbuje zamydlić oczy opinii publicznej pisząc, że w zamian za ustępstwa poczynione przez Francję, a więc zgodę na podwyższenie produkcji stali oraz zezwolenie na produkcję zakazanych układem poczdamskim produktów: syntetycznej benzyny i kauczuku, w zamian za zgodę na otwarcie granic celnych dla towarów zachodnio-niemieckich, Francja zostanie dopuszczona do udziału w zyskach niemieckiego przemysłu stalowego.

W związku z tym **reakcyjne pisma rozpisują się obszernie nad oświadczeniem Adenauera, marionetkowego kanclerza Niemiec Zachodnich, który „wspaniałomyślnie" ofiarował się dopuścić przemysłowców francuskich do 10 procent udziału w przemyśle zachodnio-niemieckim.** Istotnie, Adenauer, pragnąc ułatwić rządowi francuskiemu jego politykę kapitulacji, takie oświadczenie złożył, ale kiedy korespondenci różnych pism zapytali, skąd Francja ma wziąć pieniądze na tak wielkie inwestycje, Adenauer z uśmiechem odpowiedział, że może sobie pożyczyć od Amerykanów".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że takie rozwiązanie najlepiej odpowiadałoby zarówno amerykańskim, jak francuskim i niemieckim przemysłowcom. Sam Adenauer jest starym rzecznikiem współpracy międzynarodowych karteli. Amerykanie zaś wolą ukryć swe inwestycje za francuskim parawanem, a francuscy przemysłowcy chętnie im tego parawanu użyczą, jeśli będą mogli pożywić się ochłapami z amerykańskiego stołu.

O ile jednak realizacja tego planu włączenia Niemiec Zachodnich do „europejskiej wspólnoty" i wysunięcia ich na czołowe miejsce może przynieść pewne korzyści jedynie magnatom francuskiego ciężkiego przemysłu, to dla wszystkich innych warstw narodu francuskiego oznacza to **wzrost trudności gospodarczych. Najdotkliwiej ucierpią od tego oczywiście masy pracujące Francji i Niemiec.**

Już następnego dnia po zakończeniu konferencji nawet paryski „Le Monde" zadawał sobie pytanie: Jak rolnicy niemieccy przyjmą produkty francuskie? Jak Francja poradzi sobie z konkurencją niemiecką? itd. Demokratyczna prasa niemiecka natomiast podkreśla, że polityka Adenauera tworzenia z Zagłębia Ruhry „całkowicie odrębnego autonomicznego tworu państwowego, będącego własnością międzynarodowych, a głównie amerykańskich karteli jest bezprawna i nigdy nie będzie uznana przez naród niemiecki i jego jedyny, prawdziwy rząd w Berlinie."

Narody francuski i niemiecki nie złożą dobrowolnie swojej suwerenności na ołtarzu nowojorskich giełdziarzy, baronów ruhrskich i francuskich potentatów przemysłowych z Lotaryngii. **Będą one walczyły przeciw przekształceniu Niemiec Zachodnich w bastion amerykańskiego imperializmu w Europie i kuźnię nowej agresji. Będą one walczyły przeciw realizacji planów Hitlera pod sztandarem dolara. Przeciw temu wystąpią również inne narody, gdyż tworzenie z Niemiec Zachodnich szturmowego oddziału amerykańskich agresorów godzi bezpośrednio w interesy wszystkich narodów Europy.**

Przyjaźń, która gwarantuje Polsce

niepodległość, nienaruszalność granic i pokój

(Na marginesie obrad III Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej)

W Warszawie rozpoczął obrady III Ogólnokrajowy Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd ten podsumuje i oceni dotychczasowe osiągnięcia Towarzystwa w dziele pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oraz wytyczy nowe zadania, plany i zasady pracy organizacyjnej.

Krajowy zjazd krzewicieli przyjaźni między narodem polskim a narodami Zw. Radzieckiego będzie wielką manifestacją naszych uczuć przyjaźni i wdzięczności dla Zw. Radzieckiego, **który przyniósł nam wolność i stworzył warunki dla powstania ludowej Polski, który jest dla nas wzorem i przykładem w naszej walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce. „Dzięki Rewolucji Październikowej dwukrotnie otrzymaliśmy niepodległość** — oświadczyła delegacja robotników Ursusa, składając życzenia w dniu 7 listopada ambasadorowi radzieckiemu w Warszawie. — **Ale prawdziwą niepodległość odzyskaliśmy dopiero w 1945 roku, kiedy lud ujął władzę w swe ręce".**

Zjazd będzie również przeglądem sił i zwartości ideologicznej TPPR, które zacieśniając i pogłębiając przyjaźń do ZSRR pomnaża szeregi obozu pokoju i postępu.

Prezydent Towarzysz Bolesław Bierut niejednokrotnie podkreślał w swych wystąpieniach znaczenie **stałej i systematycznej pracy nad zaznajomieniem społeczeństwa polskiego z życiem, dorobkiem i osiągnięciami Zw. Radzieckiego, podkreślał znaczenie ciągłego upowszechniania doświadczeń narodów ZSRR w naszym budownictwie. Zastosowanie doświadczeń kraju socjalizmu i poznanie jego życia jest rękojmią naszych własnych osiągnięć w zbliżającej się realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.**

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wniósł duży wkład w dzieło zbliżenia między naszymi narodami.

Szeregi Tow. Przyjaźni rozrastają się z każdym dniem. **Ilość członków przekroczyła już liczbę 2 milionów.** Świadczy to o wzrastającym zainteresowaniu mas pracujących Polski krajem, który **zbudował socjalizm i buduje komunizm.**

Setki tysięcy ludzi pracy miast i wsi, w kopalniach, hutach, fabrykach, w gospodarstwach rolnych, instytucjach, uczelniach i szkołach **manifestowały swą gorącą przyjaźń na akademiach, zebraniach, odczytach i koncertach. Setki tysięcy ludzi brały aktywny udział w organizowaniu imprez w świetlicach zakładów pracy. W woj. łódzkim np. wszystkie fabryczne i wiejskie zespoły świetlicowe wystawiły sztuki rosyjskich i radzieckich dramaturgów i zorganizowały wieczory dyskusyjne oraz pieśni i tańce narodów radzieckich.**

Pogłębia się przyjaźń robotników do Związku Radzieckiego. Wystarczy wymienić, że w samych tylko Katowicach zorganizowano **200 nowych kół Towarzystwa i 50 kursów języka rosyjskiego, na których rozpoczęło naukę 1500 osób.**

Pogłębia się również **przyjaźń dla Związku Radzieckiego wśród chłopów.** W woj. gdańskim np. 46 zespołów świetlicowych robotników rolnych zorganizowało wieczornice, na których wygłoszono referaty, obrazujące osiągnięcia radzieckich gospodarstw rolnych, a **80 świetlic PGR założyło Kąciki Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

W przededniu 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej ze wszystkich zakątków Polski popłynęły braterskie pozdrowienia do narodu radzieckiego, popłynęły proletariackie słowa wiary i ufności od robotników, chłopów, kobiet i młodzieży polskiej. **Załogi kopalń i fabryk wysyłały listy do swoich towarzyszy robotników radzieckich, pełne uznania dla ich pracy i walki, pełne wdzięczności za nauki, jakie czerpały i czerpią z osiągnięć ich zakładów. Polska klasa robotnicza składała życzenia milionom swych braci w ZSRR, życząc im dalszego, wspaniałego rozwoju i jednocześnie dzieliła się z nimi własną radością z powodu swych osiągnięć w wykonaniu planów produkcyjnych.**

III doroczny Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyczyni się do **dalszego systematycznego zacieśniania nierozerwalnej, wiecznej przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim, gwarantem naszych granic i naszej niepodległości, heroldem pokoju i postępu.**

Racjonalizatorzy Zakładów Starachowickich

podejmują wezwanie tow. Walaszczyka

W związku z apelem Jana Walaszczyka, racjonalizatorzy Zakładów Starachowickich: Aleksander Skronik i Eugeniusz Wojciechowski złożyli następujące oświadczenia:

„Ja, Aleksander Skronik, szlifierz fabryki narzędzi podejmuję wezwanie tow. Walaszczyka do współzawodnictwa w oszczędności. Dokonałem trzech usprawnień, które przynoszą Zakładom ok. 780 tys. zł oszczędności rocznie. Pierwszy pomysł dotyczy profilowania tarcz szlifierskich przy pomocy jednej operacji.

Drugim pomysłem była konstrukcja przyrządu do szlifowania równocześnie 3 wewnętrznych otworów cylindra, a trzecim — skonstruowanie oprawki szybkowymiennej przy szlifierce.

Przyłączam się do słusznej inicjatywy przodownictwa w oszczędności i wzywam towarzyszy z innych fabryk, by tą drogą służyli budowie dobrobytu i potęgi kraju. Zwracam się do CRZZ o wydanie współzawodnikom w oszczędności specjalnych książeczek".

Również Eugeniusz Wojciechowski, kierownik wydziału montażowego fabryki w Starachowicach zgłosił udział we współzawodnictwie o większe oszczędności dla dobra kraju. „Od roku 1948 — oświadczył on — opracowałem 5 pomysłów racjonalizatorskich. Jeden z nich przyniósł 1.198 tys. zł rocznej oszczędności, drugi 350 tys. zł, trzeci 1.050 tys. zł. Skonstruowałem przyrządy do próbowania szczelności. Ponadto dokonałem dwóch innych usprawnień, które już są zastosowane, lecz nie zdążyłem jeszcze ich zgłosić.

Obecnie pracuję nad dalszymi dwoma usprawnieniami. Zapowiadam, że dołożę starań, aby usprawnić coraz bardziej produkcję i wzmocnić siłę Polski Ludowej, Ojczyzny mas pracujących. Zwracam się do CRZZ, aby wydała książeczki dla wszystkich, którzy pragną wziąć udział w tej nowej formie współzawodnictwa".

Wielki sukces zakładów hutniczych w TAGANROGU

MOSKWA (PAP) — Załoga jednej z największych hut im. Andrejewa w Taganrogu zameldowała o przedterminowym wykonaniu całego cyklu produkcyjnego planu pięcioletniego.

Zakłady hutnicze w Taganrogu, jedne z największych w Związku Radzieckim, **wykonały pięcioletni plan produkcji rur w ciągu 3 lat, wyrobów walcowanych w ciągu 3,5 lat i wytopu stali w ciągu 3 lat i 10 miesięcy.**

Po oświadczeniu gen. Czujkowa

Wzmocnienie obozu antyfaszystowskiego celem polityki Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP) — Deklaracja szefa Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech, generała Czujkowa o przekazaniu władzom Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcji, sprawowanych dotychczas przez radziecką administrację wojskową, wywołała powszechne zadowolenie wśród ludności niemieckiej. Prasa, koła polityczne i szerokie masy społeczeństwa oceniają decyzję władz radzieckich, jako dowód zaufania dla władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W licznych oświadczeniach czołowi politycy oraz przedstawiciele masowych organizacji podkreślają świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaka obecnie na nich spadła.

Postępowa prasa berlińska podkreśla, że podczas gdy ostatnie wydarzenia w Zachodnich Niemczech świadczą o całkowitej zależności „rządu" w Bonn przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji, Tymczasowy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uzyskał pełną samodzielność, łącznie z prawem rozstrzygania zagadnień związanych z polityką i handlem zagranicznym.

Premier kraju Sachsen-Anhalt — Bruschke oświadczył w Halle:

„Rząd Krajowy uczyni wszystko dla powstania jednolitych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec i dla wzmocnienia obozu antyfaszystowskiego, pragnąc w ten sposób okazać się godnym zaufania, jakim darzy nas rząd radziecki".

Wicepremier tego kraju, Sievert, powiedział m. in.:

„Akt władz radzieckich stanowi dalszy krok do odrodzenia suwerenności Niemiec. Musimy wypełnić wszystkie zobowiązania, wypływające z układu poczdamskiego. Chcemy również spłacić ten wielki dług, jaki powstał z winy naszego narodu, który tolerował zbrodnie hitlerowców".

Wiceprzewodniczący Wolnych Zw. Zawodowych, podkreślił zaufanie, jakim rząd radziecki darzy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Wyraził on przekonanie, że masy pracujące, szczególnie w Zachodnich Niemczech, w jeszcze silniejszym stopniu przyłączą się do walki o jednolite Niemcy.

Na licznych zebraniach, **zorganizowanych na terenie wielkich zakładów pracy, robotnicy uchwalili rezolucje, zawierające przyrzeczenie poparcia ze wszystkich sił rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jego pokojowej polityki.**

Cała załoga musi brać udział w realizacji planów oszczędnościowych

Na marginesie walki o oszczędność w PZPB Nr 4

Stałe, systematyczne oszczędzanie jest w gospodarce socjalistycznej powszechnie obowiązującym nakazem. Dla większości zakładów przemysłowych i instytucji handlowych rok 1949 stanowi pierwszy rok planowej realizacji systemu O. To też doświadczenia, jakie przyniósł nam rok bieżący w tym zakresie muszą być szczególnie wnikliwie rozważane i badane.

Załoga **Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 4** miała zaoszczędzić do końca bieżącego roku **pokaźną kwotę 192 miln. 288 tysięcy zł.** Na sumę tę składają się różnorodne oszczędności — między innymi na zużyciu materiałów pomocniczych, energii elektrycznej, na wydatkach gospodarczych oraz oszczędności, osiągnięte dzięki zwiększeniu procentu wyprzędu bawełny, wytkania przędzy, zmniejszeniu liczby godzin postojowych i nieusprawiedliwionych nieobecności oraz oszczędności, z tytułu poprawy jakości wytwarzanych towarów.

73 procent w trzy kwartały

Sprawozdanie, sporządzone na dzień 31 października, wykazuje, że w przeciągu trzech ostatnich kwartałów w PZPB Nr 4 zdołano już zaoszczędzić 141 miln. 763 tys. zł. Roczny plan oszczędnościowy został więc wykonany w 73 proc., przy czym na niektórych odcinkach oszczędzania „bawełniana czwórka“ może pochlubić się znacznymi sukcesami. Tak więc w dziedzinie poprawy jakości tkanin plan oszczędnościowy został wykonany w 360 proc.

Ogólny roczny plan oszczędnościowy tkalni wykonano w 116 proc. Z wypełnieniem planu nadążają przędzalnie średnioprzędne, jedynie przędzalnia odpadkowa pozostaje w tyle.

Na ogół sytuację na odcinku oszczędzania należało by więc w PZPB Nr 4 uważać za nienajgorszą. Jest to niewątpliwie zasługą **załogi, wykazującej wiele zrozumienia dla sprawy oszczędności.** Przejawia się to między innymi na oddziałowych naradach wytwórczych, na których sprawy oszczędzania zawsze omawiane bywają wyczerpująco. Interesuje się nimi również organizacja podstawowa, której egzekutywa stale bada wskaźniki wykonania planu oszczędnościowego i w razie potrzeby interweniuje na zagrożonych odcinkach. Sprawy oszczędności są tak że przedmiotem czujnej troski Rady Zakładowej.

Mimo to wszystko, bliższe zapoznanie się ze sposobem oszczędzania w PZPB Nr 4 budzi jednakże **pewne zastrzeżenia.** Dotyczą one przede wszystkim planu oszczędnościowego. Bywa on tak opracowany, że wytężone wysiłki organizacji partyjnej oraz związkowej, jak również władz administracyjnych zakładów w celu uzyskiwania coraz lepszych wyników, nie mogą być uwieńczone pełnym sukcesem.

Połowiczne opracowanie planu oszczędnościowego

Obszerny plan oszczędnościowy nie został przybliżony w odpowiedni sposób do załogi. Jego poszczególne pozycje, wyrażające się w milionach złotych nie są dość jasne i przejrzyste dla wielu robotników. Trudno im dostrzec w nich **swoją własną, bezpośrednią rolę w urzeczywistnianiu tego planu.**

Dzieje się tak dlatego, że ogólny plan oszczędnościowy rozdzielony został tylko na poszczególne oddziały produkcyjne — przędzalnię, tkalnię i wykończalnię, które zatrudniają przecież po kilkuset robotników. Nie postarano się o bardziej szczegółowe ujęcie tego planu, nie przybliżono go nie tylko do poszczególnych robotników czy zespołów produkcyjnych, ale nawet nie rozpracowano go w stosunku do poszczególnych sal produkcyjnych.

W ten sposób pojedyńczy robotnicy oraz całe zespoły produkcyjne nie znają dostatecznie swych właściwych zadań w dziedzinie oszczędności na odcinku określonego czasu. W ten sposób kontrola wykonania planu oszczędnościowego, sprawowana przez organizację partyjną i czynnik związkowy dokonywana jest raczej na ślepo.

Sekretarz organizacji podstawowej, **tow. Trzeciak,** od niedawna zresztą pełniący te obowiązki, domagał się opracowania planu dalej w dół. Tak przecież ujmowane są w naszym przemyśle, a również i w PZPB Nr 4, plany produkcyjne i ten to sposób **rozstrzyga w bardzo poważnym stopniu o pomyślnej ich realizacji.** Niestety, nie uczyniono tego przy układaniu planu oszczędnościowego.

Można więc śmiało powiedzieć, że rezultaty oszczędzania w „bawełnianej czwórce“ mogłyby być **o wiele lepsze, gdyby potrafiono zainteresować nimi w bezpośredni sposób całą załogę, gdyby przybliżono do niej plan oszczędnościowy.**

Robotnik chce świadomie oszczędzać

Taka sama sytuacja istnieje i w wielu innych zakładach przemysłowych. Nie tylko w PZPB Nr 4 potraktowano sprawę oszczędzania w sposób bezduszny, pozostawiając ją w istocie samej sobie. Ten stan rzeczy, utrudniający uzyskiwanie coraz to lepszych wyników oszczędzania, wymaga rychłej **zmiany na lepsze. Muszą o tym pomyśleć dyrekcje poszczególnych zakładów, muszą tego przypilnować organizacje partyjne i związkowe.**

Klasa robotnicza przejawia pełne zrozumienie konieczności oszczędzania i wykazuje dużo inicjatywy w tej dziedzinie. Trzeba jednak uczynić wszystko, aby jej twórczy zapał mógł znaleźć właściwe ujście, aby każdy robotnik był w stanie nie tylko odkrywać nowe źródła oszczędności i utajone rezerwy, ale by mógł również świadomie przeprowadzać te oszczędności co dzień przy swoim warsztacie pracy.

Sk!

Czytelnicy piszą

Przodownik pracy — przodownikiem w nauce

„W połowie października na terenie naszych Zakładów im. Więckowskiego otwarty został **kurs szkolenia partyjnego.** Gdy tylko dowiedziałam się o zorganizowaniu kursu, niezwłocznie zgłosiłam się, jako jego uczestniczka. Brak podstaw naukowych i małe wyrobienie polityczne zawsze dawały mi się we znaki. Niejednokrotnie w życiu zdarzało mi się, że nie umiałam znaleźć wytłumaczenia różnych zjawisk politycznych i ekonomicznych, zachodzących w naszym kraju, gdyż nie znałam podstaw marksizmu-leninizmu.

Dziś pojmuję ten błąd, że będąc od kilku lat członkiem Partii nie brałam jednak pełnego udziału w jej życiu, nie posiadając dostatecznego uświadomienia. Teraz dopiero, kiedy rozpoczęłam naukę na kursie, zrozumiałam, jak wiele rzeczy nie znałam i nie rozumiałam. Dobrze się stało, że kierownictwo naszej Partii pomyślało o zorganizowaniu szkolenia partyjnego, obejmującego szerokie masy członków PZPR. Kursy szkolenia przyczynią się niewątpliwie do podniesienia uświadomienia członków przez danie im podstawowych wiadomości o ideologii marksizmu-leninizmu, o statucie i programie naszej Partii.

Lecz musimy pamiętać, że kursy szkolenia partyjnego tylko wówczas spełnić mogą swe zadanie, jeśli wszyscy ich uczestnicy będą traktować poważnie naukę, starając się punktualnie i regularnie uczęszczać na wykłady oraz pilnie przyswajać sobie możliwie najwięcej wiadomości. Piszę o tym, tow. Redaktorze dlatego, że i w naszym zakładzie pracy nie wszyscy towarzysze odnoszą się do szkolenia, jako do poważnego obowiązku partyjnego. A więc, na przykład: w dniu 3 bm. miał się u nas odbyć kolejny wykład, ale z powodu zbyt niskiej frekwencji nie mógł dość do skutku. Od przeszło roku jestem przodownicą pracy w naszym zakładzie, wiem, że zarówno na nasz kurs, jak i na kursy w innych fabrykach uczęszcza wielu przodowników pracy. Gdybyśmy, wszyscy przodownicy pracy, zechcieli podobnie starać się o najlepsze wyniki w szkoleniu, jak i przy warsztacie pracy, kursy nasze z pewnością dałyby lepsze rezultaty. Więc za pośrednictwem naszej partyjnej gazety wzywam wszystkich przodowników — uczestników kursów partyjnych — do masowego urzeczywistniania hasła: „Przodownik pracy — przodownikiem nauki“.

Krystyna Piotrowska
szwaczka
Zakł. Przem. Odzieżowego
im. Dr. Więckowskiego

Zakłady tomaszowskie przystępują do konkursu

W tomaszowskich zakładach przemysłu wełnianego zorganizowano zespoły najwyższej jakości, które **przystąpiły do konkursu o tytuł najlepszych zespołów w Polsce. A więc w PZPW Nr 27 zorganizowano 12 zespołów, w PZPW Nr 28 — 9 zespołów, w PZPW Nr 29 — 10 zespołów.**

Uroczystość w Zgierzu

Przed kilku dniami w Zgierzu odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy zwycięzcom w trzecim etapie współzawodnictwa oraz racjonalizatorom, z PZPW Nr 31, PZPW Nr 30 i PZPB. Przodownicy i racjonalizatorzy otrzymali nagrody pieniężne. Podczas uroczystości zespół świetlicowy wystawił sztukę, obrazującą życie żołnierzy radzieckich i polskich.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co nowego u racjonalizatorów

W ostatnim czasie do **komisji racjonalizatorskiej** przy **PZPB Nr 1** wpłynęły **dwa nowe wnioski o ulepszeniach.** Pierwszy złożyli robotnicy przędzalni tow. tow. Józef Bańkowski i Stanisław Łazarek. Polega on na skonstruowaniu nowego wzoru pękołapacza. Stosowany do tej pory pękołapacz posiada szczeliny niefrezowane, a tym samym odległości pomiędzy nimi są nierówne. Prócz tego stary pękołapacz ma otworki, w które, jeśli wpadnie nić, nie może się wydostać, a poza tym nić nie biegnie poziomo od porcelanki do haczyka odstawiacza, powodując odchylenia pękołapacza, zrywy itp.

Projektowany nowy pękołapacz usuwa te braki. Nić przechodzi prawidłowo, uniemożliwiając jakiekolwiek odchylenia lub zrywy.

* * *

Drugi projekt dotyczy sygnałów alarmowych w przędzalni na Księżym Młynie. To dzieło tow. Tadeusza Szczygielskiego. Sygnały te, sporządzone ze starych, poniemieckich syren, mają na celu alarmowanie straży pożarnej na wypadek pożaru. Byłyby one umieszczone w każdej sali, a nawet przy poszczególnych zespołach.

* * *

Między naszymi zakładami a **PZPB Nr 3** nawiązała się żywa **wymiana osiągnięć i doświadczeń** z dziedziny małej racjonalizacji. Opisy pomysłów i wynalazków oraz sposoby ich przeprowadzenia przesyłamy sobie nawzajem i staramy się zastosować w swych fabrykach wspólne osiągnięcia i doświadczenia. Ponieważ taka wymiana poważnie przyczynia się do ulepszenia procesu produkcji, zalecamy przeto wszystkim innym zakładom, aby wstąpiły w nasze ślady. W ten sposób wykorzystanie pożytecznych pomysłów nie ograniczałoby się do jednego zakładu pracy, lecz objęłoby swymi technicznymi udoskonaleniami kilka, a nawet wszystkie zainteresowane fabryki.

M. Kordos
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 1

Zespoły konkursowe

przemysłu bawełnianego

Zespoły konkursowe naszych zakładów bawełnianych przystąpiły już do **drugiego etapu konkursu.** W ciągu pierwszych 5-ciu dni bm. w PZPB Nr 7 najlepszą produkcję dał **ZESPÓŁ TOW. BILSKIEJ** — 100 procent ekstry i 106,7 procent wykonania planu. Następnie **zespół tow. Wiśniewskiej** — 67 procent ekstry, 105,3 proc. planu, **tow. Kowzan** — 39 procent ekstry, 102,2 proc. planu oraz zespół **tow. Balcerzaka** — 34,7 proc. ekstry, 101,2 proc. planu.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w ciągu tych 5-ciu dni najlepsze wyniki osiągnął **zespół tow. Maranowskiej** — 80,4 procent ekstry, 110,3 proc. bazy, wyprzedzając zespół tow. **Ochmana** — 58,3 proc. ekstry, 118,2 procent bazy.

W ciągu całego ubiegłego miesiąca **w PZPB Nr 9** najlepsze wyniki w produkcji osiągnął **zespół tow. Władysławy Frych,** który jednak nie uchronił się przed sekundą (33,5 proc. ekstry, 57,8 proc. primy, 8,7 proc. sekundy). Następnie kroczą: **zespół towarzyszki Rajman** oraz **zespół tow. Grysia** (26,3 proc. ekstry, 68,2 proc. primy, 104 proc. wykonania planu).

Chłopi z Konar piszą list do Marszałka Rokossowskiego



Jak już donieśliśmy we wczorajszym numerze „Głosu” — chłopi ze wsi spółdzielczej Konary — w pow. kutnowskim — wysłali gorący list powitalny do Marszałka Rokossowskiego.

JÓZEF STRZELCZYK

(W siódmą rocznicę bohaterskiej śmierci)



W dniu Święta 1-go Maja robotnicy hiszpańscy wręczyli żołnierzom oddziału tow. Strzelczyka wiązanki kwiatów

Pozostały listy do żony i dzieci, kartki z pamiętnika, pełne opisów bohaterskich zmagań z wrogiem faszystowskim w Hiszpanii — pozostała pamięć w sercach i umysłach tych, co przetrwali hitleryzm i doczekali się Polski Ludowej wolnej i niepodległej.

Kim był Józef Strzelczyk?

Mówią o tym Jego własne — proste i szczere słowa, umieszczone w listach, o których podówczas nie było wiadomo, czy dotrą do adresata.

Rok 1936 — 1939: w Hiszpanii toczą się ciężkie boje w obronie republiki przeciw faszystom.

„Czytałaś chyba w gazetach — pisze Józef Strzelczyk dn. 28 września 1937 roku — że niektóre oddziały wojsk republikańskich uderzyły na tyły faszystowskie, przedarłszy się przez linię wroga. W tych oddziałach pod Saragossą — byliśmy my. Zadanie było ciężkie, ale dla naszych oddziałów nie ma trudności nie do przezwyciężenia. Dla nas rozkaz — to świętość. Jesteśmy z tego w armii znani”.

A w innym liście:

„Zatrzymaliśmy piątą ofensywę na Madryt. Walka, którą prowadzimy, jest bardzo ciężka. Wróg mocny. Pomoc otrzymuje od całego międzynarodowego faszyzmu. Nie tylko od Hitlera i Mussoliniego, z którego techniką i żołnierzem walczymy, ale od naszego rodzimego — polskiego faszyzmu. Częstuje on nas kulami, które bardziej ranią, niż inne. Kiedy nasi dąbrowszczacy zobaczyli bombę z napisem „Warszawa, Polskie Zakłady Amunicji” — ogarnęła ich jeszcze większa pasja...”

W każdym liście do żony i dzieci, pyta Strzelczyk, **„Jak żyjecie?”.** Niepokoi się o ich los, a jednocześnie pełen jest **niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo..**

Listy te przechodziły w kraju z rąk do rąk, wywołując najgłębsze wzruszenie, a wraz z wiadomościami, docierającymi przez radio, wzbudzały wśród polskiej klasy robotniczej **świadomość słuszności walki z faszyzmem.**

* * *

Józef Strzelczyk nie miał w swym życiu beztroskiego dzieciństwa. Syn tkacza i prządki łódzkiej, przyszedł na świat 11 września 1901 roku. Nie skończył żadnej szkoły. Ojciec Jego zmarł, gdy syn miał zaledwie lat 13 i był zmuszony, jako najstarszy, troszczyć się o matkę i sześcioro rodzeństwa. W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej wyjeżdża na wieś, gdzie pracuje, jako parobek u bogacza wiejskiego. Po zakończeniu wojny wraca do Łodzi. Znajduje pracę w fabryce metalowej Weigta, a następnie u Johna. Organizuje masówki, strajki, jest delegatem robotniczym. Częste aresztowania, rewizje, tropienie go przez szpiclów, nie zniechęcają Józefa.

W roku 1924 zostaje członkiem Komitetu Dzielnicowego KPP. Na początku 1925 roku zostaje aresztowany. Sąd sanacyjny skazał Go na 4 lata więzienia. Lata więzienne — to okres wytężonej pracy samokształceniowej. Józef Strzelczyk zdobywa nie tylko głęboką wiedzę marksistowską, ale dopełnia swe wykształcenie ogólne do poziomu szkoły średniej.

Opuściwszy więzienie udaje się na Górny Śląsk, gdzie oddaje się wyłącznie pracy partyjnej, jako sekretarz obwodu partyjnego. Kiedy na Śląsku nie może już działać wskutek coraz częstszych aresztowań, wyjeżdża do Warszawy, gdzie jako funkcjonariusz Komitetu Warszawskiego KPP obejmuje wydział wojskowy. W r. 1931 policja jest znów na tropie Strzelczyka. Opuszcza więc wraz z żoną Polskę. Strzelczyk zostaje redaktorem „Trybuny Emigranta”.

Pierwszy podąża do **Hiszpanii,** by walczyć **„Za naszą wolność i waszą”.** Syn Strzelczyka ma wówczas 3 miesiące, a córka — 4 latka.

W roku 1938 **zostaje ciężko ranny** i jeden z Jego żołnierzy konno przewozi Go przez granicę francuską. Wraca do Polski, ale pozbawiony wraz z żoną i dziećmi **prawa obywatelstwa, nie może pozostać w kraju.** Prawa azylu udziela Mu Związek Radziecki.

I znów, gdy w roku 1941 hitlerowscy faszyści napadają na Związek Radziecki — Strzelczyk zgłasza się do ochotniczych oddziałów spadochronowych, walczących na ziemiach polskich. **W roku 1942 ginie z rąk faszystów niemieckich na wschodnich obszarach Polski.**

Józef Strzelczyk nie doczekał upragnionej wolności, nie doczekał czasów, o których nadejście tak mężnie i nieugięcie walczył. Ale życie Jego i zmagania nie poszły na marne. Walczył o lepszą przyszłość dla swoich i wszystkich polskich dzieci. Czasy te nadeszły.

M. Z.



Tow. Strzelczyk na froncie walki z bandami gen. Franco

Pracownicy Ubezpieczalni przesyłają depeszę do Marszałka Rokossowskiego

Pracownicy Centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ostatnio wysłali na ręce Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, depeszę następującej treści:

„Zebrani na uroczystej akademii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 12. 11. 1949 r., przesyłamy Tobie, Marszałku Polski, wyrazy czci i oddania za Twą ofiarną pracę i wysiłki, poczynione dla dobra naszej Ojczyzny.

Widzimy w Tobie ostoję pokoju i gwarancję naszych granic na Odrze i Nysie, rękojmię i symbol szczerej przyjaźni polsko-radzieckiej.”



PROMYK

Ruiny Warszawy są wam znane. Słyszeliście o nich, widzieliście je na zdjęciach w kinie, a zapewne niektóry z was oglądał je własnymi, szeroko otwartymi ze zgrozy oczyma.

Dużo mamy w Polsce ruin.

Więcej ich jeszcze było w Związku Radzieckim, gdzie hitlerowscy barbarzyńcy zniszczyli setki miast i dziesiątki tysięcy wsi.

Wśród tych spustoszeń, jak pomnik bohaterstwa i męczeństwa, pierwsze miejsce zajmuje Stalingrad. W ciągu prawie pół roku waliły się nań setki tysięcy kilogramów żelaza i stali. A broniły tego miasta nie tylko bohaterskie pułki Armii Radzieckiej. Bronili go również mieszkańcy — mężczyźni, kobiety, dzieci...

—o—

Noc była ciemna i chłodna. Wśród mroku ponuro majaczyły postrzępione kontury ścian zrujnowanych domów.

Wokół panowała cisza.

Nie wiele było cichych nocy w Stalingradzie. Cisza świadczyła przeważnie o przygotowaniach ze strony Niemców. Toteż wzdłuż całej linii obrony radzieckiej wartownicy pilnie wpatrywali się w nocną ciemność.

Oto jeden z nich. Wysunięty do połowy z okopu, porusza się niespokojnie i wytęża wzrok.

— Towarzyszu kapitanie — odzywa się wreszcie przyciszonym głosem w stronę pobliskiej ziemianki.

— Czego?!

— Pozwólcie zameldować.

Płaszcz — namiot, zasłaniający wejście, uniósł się w górę i wkrótce obok żołnierza wyrosła barczysta postać dowódcy kompanii.

— Co się stało?

— Ktoś się skrada w naszą stronę. Widziałem przebiegający cień. O! Patrzcie, znów się pokazał. Idzie prosto na nas. Ależ to jakiś chłopczyk, zdaje mi się!

— Tak, to jakiś chłopiec — potwierdził kapitan — a no, krzyknij na niego.

— Stój, kto idzie! — huknął groźnie żołnierz.

— Ja — odpowiedział dziecięcy głosik.



Włodek ze Stalingradu

— Podejdź no tutaj, panie „Ja". Szybko.

Po chwili drobny chłopczyk znalazł się w okopie.

— Czego się włóczysz po nocy?

Niemcy mnie przysłali, żebym wywiedział się, gdzie co jest u was.

— Też sobie zwiadowcę znaleźli. A nie kłamiesz to?

— Prawdę mówię. Moją maleńką siostrę zabrali i powiedzieli, że jak po trzech dniach nie wrócę, to ją zabiją.

Tu załamał mu się głos i chłopiec zapłakał. Kapitan wziął go za rękę, wprowadził do ziemianki i dał mu do ręki pajdę chleba z masłem.

— Słuchaj no, mały — odezwał się po chwili kapitan — znasz się ty na rodzajach broni?

— Mhm — odpowiedział twierdząco, mając pełne usta chleba.

— A czy mógłbyś powiedzieć mi, mniej — więcej, gdzie są ustawione działa, karabiny maszynowe i moździerze?

— Tak, bo ja specjalnie starałem się zapamiętać to wszystko.

Po półgodzinnej rozmowie, podczas której kapitan szybko robił notatki, wszystkie wiadomości chłopca zostały usystematyzowane i dawały w przybliżeniu obraz obrony niemieckiej na tym odcinku.

Dowódca kompanii polecił chłopcu położyć się spać i skierował się w stronę wyjścia.

— Towarzyszu kapitanie! — zawołał nieśmiało chłopczyk. Czy mojej siostry nie zabiją hitlerowcy?

— Nie zabiją! Nie dopuścimy do tego. Jeszcze jutro będzie razem z tobą. Daję ci na to oficerskie słowo.

Chłopczyk głęboko westchnął.

— Ona jest zupełnie malutka i głupiutka. Będzie się bała.

— A gdzie wasi rodzice? — zapytał kapitan i nagle zrozumiał całą niestosowność swego pytania. Jednak cofnąć się już było za późno.

Chłopiec odpowiedział krótko:

— Zabili ich.

Następnego dnia, wieczorem, kompania kapitana Abrasimowa dokonała niespodziewanego napadu na pozycje niemieckie. Nie spodziewający się niczego hitlerowcy opuścili w popłochu kilkanaście domów. W jednym z nich, w piwnicy, znaleziono przy życiu trzyletnią dziewczynkę.

Przeminęły straszliwe dni. Niemców rozgromiono. Wspólnym wysiłkiem narodu radzieckiego Stalingrad został odbudowany. Na miejscu ruin wznoszą się obecnie piękne gmachy. Dla dzieci stalingradzkich nadeszły dni wytchnienia i radości. Otaczane troskliwą opieką, zapomniały o dniach grozy, zapomniały o swych okropnych przeżyciach. Mają własne domy, ogrody, szkoły, i mają nawet kolej.

Tak, to prawda. Własną, najprawdziwszą kolej, składającą się z malutkiej lokomotywy i maleńkich wagonów. Maszynista, palacz, konduktorzy, zawiadowcy stacji, to wszystko dzieci. I żebyście wiedziały, jak sprawnie działa ta dziecięca kolejka, jak poważnie spełniają swe obowiązki zatrudnieni na niej młodzi pracownicy. Aż dziw bierze, patrząc na to.

Oczywiście, pasażerami są również dzieci. Paważnie, bez hałasu wykupują bilety w kasie (kasjer wprawdzie jest bezwąsy, ale nigdy mu nie brakuje w kasie ani kopiejki), wsiadają do wagonów—i dalej w świat. Podróż nie trwa długo, gdyż linia ma tylko trzy kilometry długości, ale przyjemności bywa co niemiara.

Ale przyjrzyjmy się maszyniście. Twarzyczka jakoś dziwnie znajoma. Ależ tak, zgadza się, to ten chłopczyna, który nie dał się Niemcom skusić, do zdrady swoich i tyle cennych wiadomości udzielił dowódcy kompanii! Jednym słowem, to ten sam Włodek Kałasznikow.

Jeśli was interesuje, co się dzieje z jego siostrą, to mogę wam powiedzieć, że chodzi już do czwartej klasy jedenastoletniej szkoły.

Dzieci radzieckie piszą do dzieci polskich

Pomiędzy młodzieżą polskich i radzieckich szkół podstawowych nawiązana została żywa wymiana listów.

Przed kilku miesiącami uczniowie szkoły podstawowej w Czersku, pow. grójeckiego, wysłali do dzieci w Kazaniu pozdrowienia wraz z prośbą o obszerny opis Wołgi.

W odpowiedzi na ten list, dzieci otrzymały od uczennic żeńskiej szkoły podstawowej Nr 35 w Kazaniu artystycznie oprawny w czerwone płótno album, ilustrujący piękno i bogactwo ojczyzny socjalizmu. Napis na albumie wykonany złoconymi literami głosi: „Dla polskich przyjaciół od uczennic podstawowej szkoły żeńskiej Nr 35 w Kazaniu".

Do upominku dołączono list, w którym dzieci radzieckie piszą m. in.:

„Drodzy Koledzy i Przyjaciele! Byliśmy bardzo radzi, kiedy otrzymaliśmy od Was list. Pragniemy wiedzieć o Was jak najwięcej, o Waszej demokratycznej Ojczyźnie, o życiu polskich dzieci.

Pytacie, czy kochamy Wołgę. Naturalnie, że my ją bardzo kochamy. Kochamy naszą Ojczyznę, Ojczyznę socjalizmu, młodości i radości. Pod wodzą Partii Komunistycznej wiele zmieniło się w latach władzy radzieckiej.

Wołga — czytamy w dalszym ciągu listu — jest potężnym źródłem energii i orzeźwia powietrze naszego kraju. My, pionierzy, kochamy ją i uczymy się cenić naszą siwą Wołgę.

Każdego lata pływamy ze swoim pionierskim obozem do Astrachania i z powrotem. Nad Wołgą leży wiele sławnych i historycznych miast, jak Stalingrad".

List kończy się pięknym wierszem o Wołdze.



Bogdan ma rację

Zastęp „Tkaczy" — to chłopcy z fabrycznej Łodzi. Kochają też rodzinne miasto na swój sposób, gorąco i szczerze. Wprawdzie wydziwiają na chodnik przed szkołą, że dziurawy, że w powietrzu pełno sadzy i że matki koszul doprać nie mogą. Choć tak na ucho, między nami mówiąc, to nie tak powietrze brudzi, jak... ale nie będziemy ich obmawiać, bo chłopcy z nich szczerzy i kiedy ktoś słowo tam na Łódź powie, to gotowi tak długo dowodzić, że albo tego „kogoś" przekonają, albo się śmiertelnie obrażą.

W październiku ojciec zabrał z sobą Alka na kilka dni do Stolicy. Wyobraźcie sobie straszną awanturę, jaka wybuchła po powrocie Alka, który najspokojniej oświadczył kolegom, że widział takie wspaniałości, aż w głowie dostał lekkiego zawrotu i on Alek twierdzi, że Warszawa bardziej mu się podoba niż Łódź!

Tynk z sufitu białymi płatkami osypywał się na podłogę od wrzasku, jaki podniósł się po słowach Alka.

Chłopcy skakali sobie do oczu — To on „łodziak" nie uważa, że wysokie, czerwone kominy, olbrzymie huczące fabryki są najpiękniejsze?

A nasz Ogród Zoologiczny, największy w Europie rzucił druzgocący argument Wojtek.

Tymczasem Alek machnął lekceważąco ręką, tak, jakby opędzał się przed muchą i zaczął opowiadać o Trasie W-Z, o wspaniałym tunelu, jeżdżących schodach.

Chłopcy słuchali. Wprawdzie o tym nie raz już czytali w gazetach, oglądali ilustracje, ale to było jakieś dalekie, i nieznane. A tutaj opowiada o tych wszystkich cudach Alek, ich kolega, który sam tam był i wszystko widział, ba, nawet na schodach jeździł!

— Wiecie — mówił Alek — chodziłem ulicami, a w głowie to mi tak szumiało, jakbym kijem oberwał, od tego ruchu i zgiełku warszawskiego. Mówię wam, nie wiadomo było na co patrzeć, czy na auta, tramwaje, „trajlusie", czy na nowe, wielkie i piękne domy. Jedne i drugie się spieszą i pędzą, tylko auta prosto, przed siebie gładziutkim, czarnym asfaltem, a domy pną się i spieszą do góry, piętro za piętrem.

Alek zadowolony z wrażenia, jakie zrobił, mówił dalej. — A Mariensztat i rynek, to tak ślicznie wyglądają, że odejść stamtąd się nie chce.

A wiecie, dlaczego Warszawa, tak szybko się odbudowuje? — Bo robotnik dzisiaj rozumie, że buduje dla kraju, dla Stolicy, dla siebie, że pracować winien coraz sprawniej i szybciej. Na ulicach Warszawy widać wielkie tablice, na których wypisuje się wyniki współzawodnictwa pracy, podaje przodowników pracy. Jak jeden murarz położy w ciągu dnia 15000 cegieł, to drugi mówi, spróbuję więcej i kładzie 20.000.

Warszawa to — Alek szeroko opisał, w powietrzu ręką koło, co miało chyba znaczyć, że więcej słów podziwu dla Stolicy znaleźć już nie może.

Chłopcy siedzieli cicho, zachwyceni cudami, o których im Alek opowiadał, a jednocześnie gdzieś tam w głębi, czuli zawód, że „ich" Łódź nie ma takiej Trasy W—Z, ruchomych schodów..."

Słuchajcie, chłopcy — odezwał się zastępowy Bogdan — ja uważam, że Warszawa, jak i Łódź ma swoiste piękno i urok, a zainteresowania i wysiłek każdego Polaka skupiają się w każdym miejscu, przy każdej pracy ważnej dla wszystkich, dla całego narodu i tak, jak w Warszawie murarz kładzie tysiąc cegieł więcej, podnosi swój rekord, aby prędzej wybudować dom, tak samo w Łodzi tkacz zwiększa jeszcze wydajność na maszynie, by wyprodukować dodatkowo nowe metry tkanin.

— A ja widziałem w Warszawie robotnika, który miał w bluzę wpięty order Sztandaru Pracy — wtrącił Alek.

— Tak, — kiwnął głową Bogdan — ale i w Łodzi mamy Wandę Gościmińską i Doruchą i wielu innych robotników, którzy otrzymali to zaszczytne odznaczenie za swą wydajną, niestrudzoną pracę. W Polsce Ludowej wartość pracy jest wszędzie jednakowa i państwo nagradza każdego, kto przy swym warsztacie pracy na to zasłużył.

Dzieci piszą do „Promyka"

Kochany Promyku!

Bardzo lubię łucznictwo. Na boisku szkolnym nasi starsi koledzy często strzelają do dużych, słomianych tarczy z pięknych, prawdziwych łuków. Kiedy ja chciałem również spróbować strzelić z łuku, śmieli się ze mnie i powiedzieli mi, że łucznictwo dla takich szkrabów nie nadaje się, nawet łuku bym nie potrafił naciągnąć, co innego oni, mają już 14 lat. Oczywiście musiałem odejść, ale myślałem, że nie mają racji, bo przecież mam już 10 lat, a łuk, który sobie zrobiłem z gałęzi umiem dobrze naciągnąć i celnie strzelić. Ale ja chciałbym strzelać z dużego, pięknego łuku, jak moi starsi koledzy.

Karol Borkowski
z zastępu „Włókniarzy"

Miły Karolku!

Łucznictwo jest pięknym sportem, który wielostronnie ćwiczy nasze mięśnie i ruchy. Wyrabia siłę, opanowanie, spostrzegawczość, pewność, ale też wymaga pewnych warunków, którym łucznik musi odpowiadać, aby dobrze i celnie strzelać. Nie wystarczy więc, Karolku, umieć dobrze napiąć łuk z gałęzi, ale trzeba przede wszystkim poznać dobry łuk, jego budowę, nauczyć się właściwej postawy łuczniczej, przez gimnastykę wyrobić swe mięśnie i ruchy i po dłuższych ćwiczeniach wyrobić celność strzału.

Może Twoi starsi koledzy strzelali z łuku, którego Ty byś rzeczywiście nie mógł napiąć, bo są tzw. łuki „twarde", przy których trzeba mieć dużo siły i wiele poćwiczyć, nim się dobrze będzie strzelać. Ale ty, Karolku, nie potrzebujesz strzelać z takich łuków. W Twojej drużynie, a już na pewno w hufcu harcerskim są łuki, równie piękne i duże, na których będziesz mógł ćwiczyć i nauczyć się celnie strzelać. Łucznikiem może być nie tylko kolega, który ma 15 lat, ale także 10-letni „szkrab". Niedawno były w Warszawie łucznicze mistrzostwa harcerskie, w których brali udział chłopcy w Twoim wieku i osiągali piękne wyniki. Masz więc przykład, że nie wiek, ale przygotowanie łucznika jest rzeczą najważniejszą, a rzetelność i wytrzymałość są głównymi cechami dobrego sportowca.

Redaktor

Czy wiecie, że:

...na terenie całej Polski jest obecnie 8.270 drużyn harcerskich? W województwie łódzkim istnieje 664 drużyn, z tej liczby na terenie samej Łodzi jest 130 drużyn harcerskich i 60 drużyn zuchowych.

...łódzka organizacja Związku Harcerstwa Polskiego rzuciła hasło: — Powiększymy nasze szeregi o 150 proc. W każdej szkole przynajmniej jedna drużyna harcerska! W tej chwili na 131 szkół powszechnych na terenie m. Łodzi w 76 szkołach są drużyny.

...w najbliższym czasie w pozostałych 54 szkołach powstaną drużyny harcerskie.

...w ciągu jednego roku miasto Łódź będzie miało tyle drużyn harcerskich, ile liczy obecnie całe województwo łódzkie.

...do roku 1951 powstanie 251 nowych drużyn harcerskich i 215 drużyn zuchowych. To będzie wstęp do urzeczywistnienia masowości harcerstwa, kiedy w każdej klasie szkolnej, będzie jedna drużyna harcerska!

Przygody Jacusia



Jacuś: Deszcz leje jak z cebra, a my mamy tylko laski.
Jurek: Gdybyśmy tak mieli parasol zamiast laski.

Jacuś: Czekamy już pół godziny, spóźnimy się na zbiórkę.
Jurek: Chyba już pójdziemy.

Jacuś: Mam pomysł! Spójrz na tego starszego pana.
Jurek: Ma gruby i duży płaszcz. Na pewno deszczu nie czuje.

Jacuś: Przydały się laski, co?
Jurek: Świetny parasol, ani kropli deszczu.

Rzeczy ciekawe

NAJSTARSZE TECHNIKUM

Ostatnio — 240 rocznicę swego istnienia obchodziło Technikum Metalurgiczne w Niżnym Tagilu na Uralu. Jest to [illegible] zakład naukowy, założony na polecenie Piotra I w 1709 roku przy Zakładach Niewiańskich, a następnie przeniesiony do Niżnego Tagilu. Studiuje w nim obecnie 1.200 chłopców i dziewcząt.

MOTYL I JAŚMIN Z KOLOROWYCH KAMIENI..

W Leningradzkim Ermitażu (Ermitaż — galeria obrazów) przechowuje się wspaniałą wazę z jaspisu, wykonaną przed stu laty przez słynnych szlifierzy zakładów koływańskich na Ałtaju (Syberia). Obecnie w leningradzkiej artystycznej szkole rzemieślniczej Nr 24 kształcą się młodzi szlifierze, przybyli z górzystego Koływania.

Dwóch koływańczyków — Tichobajew i Soprykin, ucząc się w szkole, wykonali z kamienia obraz pt. „Motyl na gałęzi jaśminu". Artyści użyli jaspisu, nefrytu, górskiego kryształu i innych kamieni kolorowych. Obraz został wysoko oceniony przez specjalistów.

Obecnie na drugim i trzecim kursie uczelni kształci się 25 młodych szlifierzy koływańskich.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Milcząca Barykada".

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Zobowiązania wykonano przedterminowo

Duże sukcesy produkcyjne załogi PZPW Nr 41

Nie łatwa była droga PZPW Nr 41 do takich sukcesów, jak wykonanie planu rocznego na 11 tygodni przed terminem, tj. 15-go października.

W ciężkich warunkach przystąpiono do produkcji w początkach 1945 roku w wykończalni „Dobrzynki". Park maszynowy znajdował się wówczas w opłakanym stanie. Zabudowania były nieprzystosowane do produkcji na większą skalę. Nie lepiej było na tkalniach.

W roku 1947 przystąpiono do remontów zapobiegawczych w celu umożliwienia pełnego wykorzystania wszystkich maszyn. Dzięki tym remontom zdołano znacznie podnieść ilość produkcji.

Gruntowny remont krosien rozpoczęto w 1949 r. Również w tym roku rozbudowano farbiarnię i wykończalnię oraz magazyny przędzy. Zastosowano również szereg urządzeń wykluczających wypadki przy pracy. Na terenie dawnej „Dobrzynki" nie istniały one zupełnie, w tkalni były niedostateczne.

Hamulcem w produkcji i powodem wielu błędów w wykończeniu tkanin była... woda. PZPW nr 41 nie posiadają wystarczającego źródła czystej wody. Na wodzie, którą czerpie się bezpośrednio z rzeki opiera się cała produkcja. Woda ta jest zanieczyszczona, brak odpowiednich filtrów (te które są, nie zaspakajają potrzeb nawet w trzydziestej części) zmusza załogę do stosowania b. prymitywnego sposobu oczyszczania wody.

WYKONANIE PLANÓW.

Plan produkcji na rok 1947 wykonano jedynie w 68 procentach. Powodem małej wydajności było małe zainteresowanie się ówczesnej dyrekcji zagadnieniem podniesienia produkcji, trudności techniczne, możliwe zresztą do pokonania.

Plan roczny na 1948 r. wykonano już w 117 procentach.

Do wykonania przedterminowo planu w br., przyczyniły się w niemałym stopniu zespoły współzawodnictwa pracy. W roku 1949 sytuacja znacznie się poprawiła. Z produkcji niskoprocentowych tkanin wełnianych zrezygnowano. Przystąpiono do produkcji tkaniny wełnianej wysokiej jakości, której produkowano początkowo zaledwie 20 — 30 procent.

Z miesiąca na miesiąc z ilością wyprodukowanych tkanin wzrasta również ich jakość. We wrześniu osiągnięto już ponad 90 procent primy.

Plan roczny został wykonany na dzień 15 października i dnia 2 listopada bieżącego roku załoga zameldowała o wykonaniu 3 letniego planu.

GORZEJ Z OSZCZĘDZANIEM

Mimo poważnych sukcesów, do jakich należy zaliczyć: zrealizowanie zobowiązania oraz przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, plan oszczędności nie został dotychczas wykonany. Plan roczny oszczędności mówił o 15 miln. złotych. Dotychczas plan za 3 kwartały wykonano w 52 procentach. Powodem tego są wielkie straty, powstałe na skutek obniżenia się procentu „primy".

42 ZESPOŁY WSPÓŁZAWODNICZĄCE.

Współzawodnictwo w PZPW 41 powstało już w końcu 1947 r. z inicjatywy tkaczy. Początkowo wzięło w nim udział 10 procent załogi. Z początkiem roku 1948 przystąpiła do współzawodnictwa farbiarnia i wykończalnia. Obecnie pracują już 42 zespoły ilościowe i jakościowe.

Dziś już 67 procent załogi należy do współzawodnictwa. Niedawno zorganizowano pierwsze 2 zespoły najwyższej jakości.

Najlepszymi wynikami odznaczyły się zespoły ob. Rychlika z tkalni w Zduńskiej Woli, osiągając 123 procent normy. Zespół ob. Słowińskiej Anny na tkalni kortowej — 118 procent, oraz zespół cerowaczy ob. Janczyk Anny, który osiągnął 156 procent.

Czynnikiem, który wpłynął decydująco na przyśpieszenie wykonania planów rocznych, stały się zobowiązania załogi. Np. w „Czynie majowym" postanowiono wykonać dodatkowo 20 tysięcy metrów tkanin oraz zaoszczędzić 10 milionów złotych do końca roku 1949.

W „czynie kongresowym" uporządkowano bocznicę kolejową oraz teren zakładów, zobowiązano się wykonać plan roczny do 20 października, a wykonano go 5 dni przed terminem.

Jas

Sprawna działalność

Komisji Norm przy PZPB

Powołana przed miesiącem w celu rozpatrywania sporów i spraw związanych z normami pracy specjalna komisja przy PZPB załatwiła już cały szereg napływających wniosków. M. in. postanowiono podnieść premiowanie składaczek w zależności od przelotności danego oddziału, omówiono cały szereg reklamacji, co do błędnych zaszeregowań poszczególnych robotników, omówiona została i przedyskutowana sprawa płac łączarek na tkalni kortowej oraz wykonywania norm przez robotnice przędzalni I.

Stosunkowo mało napływa reklamacji z tkalń oddziałowych, gdyż nie wszyscy jeszcze robotnicy są poinformowani o istnieniu i zadaniach komisji. Spodziewać się należy, że wraz z rozwojem prac komisji wniosków będzie napływać coraz więcej.

Strzelnica SP

będzie otwarta

Na kilka lat przed wojną w miejskim Parku Wolności pobudowana została strzelnica. Podczas zawieruchy wojennej strzelnica uległa częściowemu zniszczeniu.

Obecnie na podstawie umowy, zawartej z Zarządem Miejskim, strzelnicę wydzierżawiła na lat 5 Komenda Powiatowa Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Po wykonaniu niezbędnych robót, doprowadzających strzelnicę do stanu używalności, korzystać z niej będą junacy hufców SP.

Wycieczka do teatru

Zarząd Związku Samorządowców organizuje we wtorek, dnia 22 listopada br. wycieczkę dla swych członków do Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi na 4-aktową komedię Blizińskiego „Rozbitki". W komedii biorą udział: A. Dymsza, W. Walter, Ziembiński i inni. Ceny biletów łącznie z przejazdem od 160 do 365 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku do czwartku, dnia 17 listopada.

Współzawodnictwo

na oddziale 13, PZPB

Ruch współzawodnictwa pracy zatacza coraz szersze kręgi wśród załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Na oddziale 13 PZPB przystąpiło do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego blisko 50 procent robotników i pracowników umysłowych. Zorganizowanych zostało 7 zespołów ilościowych, 3 zespoły jakościowe i 2 zespoły, biorące udział w konkursie najwyższej jakości. Ponadto we współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 30 osób.

Na innych oddziałach PZPB procent współzawodnictwa jest podobny, jak na „trzynastce".

Coraz pomyślniej rozwija się również młodzieżowe współzawodnictwo pracy, które ogarnęło znaczną część młodzieży zatrudnionej w Zakładach.

Czy to jest słuszne?

Pytania, które pozostają bez odpowiedzi

Najczęściej spotykaną formą wypowiedzi czytelników są listy i interpelacje.

Również „Głos Pabianic" na kolumnie miejscowej zamieszcza często listy i interpelacje mieszkańców miasta, w których poruszają oni sprawy, obchodzące nie tylko danego autora listu, ale ogół mieszkańców miasta. Przeważnie są to interpelacje, domagające się usunięcia pewnych określonych niedomagań i braków. Niestety zainteresowane urzędy czy instytucje nie raczą na te interpelacje odpowiedzieć.

Podamy przykłady: W dniu 15-tym października poruszaliśmy niezmiernej wagi problem należytego wykorzystania makulatury, znajdującej się na terenie Pabianic. Niestety Centrala Odpadków Użytkowych w tej sprawie do tej pory nie nadesłała żadnego wyjaśnienia.

Mieliśmy kilka interpelacji czytelników (ostatnia 10-go listopada) w sprawie niedopuszczalnego traktowania ubezpieczonych przez pracowników Ubezpieczalni Społecznej. Niestety i tutaj zainteresowana instytucja wolała zachować dość wymowne milczenie.

Mimo, że poruszaliśmy na łamach „Głosu" sprawę anarchii plakatowej, panoszącej się w najlepsze na mieście i dochodzącej do tego, że aktualne klepsydry zakleja się jakimiś ogłoszeniami o zabawach, nie uczyniono nic, by temu zapobiec.

Zamieszczaliśmy wypowiedzi naszych korespondentów fabrycznych w sprawach dotkliwie odczuwanych przez załogę. Ostatnio — o przeszkodach w uruchomieniu świetlicy przy „Konfekcji", spowodowanych przerostami biurokratycznymi.

Były listy mieszkańców miasta, w których wyrażano zdziwienie, że nie wszystkie pociągi zatrzymują się w Pabianicach. Były wypowiedzi sportowców, domagających się umożliwienia im treningów na normalnym boisku. Wyrażano zdziwienie dlaczego Wydział Kultury i Sztuki w Pabianicach nie stara się o zorganizowanie jakichś wystaw grafików czy malarzy pabianickich, by ożywić życie kulturalne miasta itd.

Można by podawać fakty w nieskończoność. Czego jednak to wszystko dowodzi? Dowodzi w pierwszym rzędzie niechęci pewnych instytucji i pewnych urzędników do dawania jakichkolwiek wyjaśnień. Są jeszcze urzędnicy, którzy uważają, że nie wypada im odpowiadać na zarzuty, stawiane przez czytelników gazety.

Każdy bez wyjątku mieszkaniec miasta winien mieć pewność, że na stawiane przez niego zarzuty w gazecie — otrzyma odpowiedź.

Coraz więcej gazetek ściennych

w szkołach Pabianic

Dobry początek zrobili ZMP-owcy z III Liceum, wydając już w początkach września swą starannie opracowaną gazetkę ścienną. Powstały następnie zespoły redakcyjne gazetek, samorządów szkolnych, ZMP, TPPR i innych organizacji na terenie szkół pabianickich. Niektóre gazetki mieliśmy możność oglądać na wystawie gazetek ściennych w świetlicy PZPB. Nie wszystkie jednak szkoły wystawiły swój dorobek.

Ciekawą gazetkę wydało ostatnio młodzieżowe koło TPPR w II Jedenastolatce im. J. Śniadeckiego. Gazetka ta świadczy o znacznych możliwościach zespołu redakcyjnego.

W ciekawie opracowanym tytule gazetki litery TPPR, określające przecież jej charakter, są nieczytelne. Niezupełnie dobrze rozmieszczone zostały artykuły przez co stworzyły się w niektórych miejscach luki.

Artykuł o Rewolucji Październikowej jest stanowczo za długi. Innym błędem jest brak informacji dotyczących działalności samego koła TPPR na terenie szkoły. Nieporozumieniem było wstawienie żarcika poetyckiego o biednym poecie — co z tematyką gazetki absolutnie się nie wiąże.

Również łańcuch ofiar na Łódzką Rodzinę Radiową, mimo niewątpliwie godnych pochwały intencji, nie nadaje się do gazetki tego rodzaju.

Mimo tych wszystkich usterek gazetka jest ciekawa i z czasem będzie mogła konkurować z gazetką „Trzeciaków".

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Gazetkę należy umieścić wyżej, gdyż artykuły umieszczone na dole trudno jest przeczytać.

(rb)

Odpowiedzi Redakcji

Tow. M. Pociejewski. Poruszona przez Was sprawa zakładania zbyt dużej ilości numerków kontrolnych w krzyżówki oraz niewłaściwego umieszczania niektórych numerków nie dotyczy pabianickich PZPB, ale krzyżówek, otrzymywanych z PZPB nr 7 w Łodzi. Dyrekcja PZPB w Pabianicach nie ma na tę sprawę bezpośredniego wpływu, nie mniej jednak Inspektor Kontroli Technicznej złoży odpowiednie reklamacje w tej sprawie. Na własnym terenie dyrekcja miejscowych PZPB stara się o natychmiastową likwidację tego rodzaju niedociągnięć.

Poza tym przysługuje Wam prawo poruszenia ewentualnych niedociągnięć na najbliższej naradzie wytwórczej Waszego oddziału i nie wątpimy, że jeżeli Wasze uwagi będą słuszne, spotkają się z należytym oddźwiękiem.

List z ZSRR

Tu spotkaliśmy prawdziwych przyjaciół

Pisze kol. Morawska z Leningradu

We wrześniu br. wyjechała do Związku Radzieckiego na studia medyczne jedna z pabianiczanek, członkini koła ZMP przy III Liceum dla Młodzieży Pracującej, kol. Janina Morawska.

Kol. Morawska w nadesłanych listach dzieli się swymi uwagami i wrażeniami ze Związku Radzieckiego. Oto co pisze ona do jednej ze swych koleżanek:

„Już po przejechaniu granicy Związku Radzieckiego w Brześciu nad Bugiem, doświadczyliśmy pierwszych objawów gościnności i serdecznego stosunku ludzi radzieckich do nas. Podstawiono nam nowiuteńkie luksusowe wagony sypialne, tak, że wygodnie dojechaliśmy aż do samej Moskwy.

Moskwa jest prawdziwą stolicą narodów. Spotkaliśmy tam przedstawicieli prawie wszystkich narodów świata. Obok Rosjan i Ukraińców widzieliśmy tu Gruzinów, Turkmenów, Tadżyków, Koreańczyków, Murzynów, Bułgarów, Hiszpanów, Czechów i Węgrów, którzy zjechali tu na wyższe studia.

Miasto jest olbrzymie, gmachy ogromne. Dwupiętrowy dom jest tutaj rzadkością. Szosy i drogi nowoczesne, wygodne i szerokie, wszystkie o gładkiej nawierzchni. W sklepach i domach towarowych można tu dostać wszystko. Ceny nie są wysokie i dlatego ruch w sklepach jest olbrzymi.

Na ulicach Moskwy czuliśmy się jak na ulicach Warszawy. Nie mieliśmy wcale tego poczucia obcości, jakie ma się zazwyczaj w obcym kraju".

Następny list kol. Morawska nadesłała już z Leningradu, gdzie ma studiować. Oto co pisze ona o ludziach radzieckich: „Nauka w Związku Radzieckim stoi na bardzo wysokim poziomie. Nic w tym dziwnego, gdyż młodzież radziecka jest niezwykle zdolna i chętna do nauki. Nam z początku szło ciężko, bo nie opanowaliśmy jeszcze dobrze języka i środowisko było dla nas całkiem nowe, poza tym mieliśmy znaczne opóźnienie w studiach, gdyż tu rok akademicki zaczyna się wcześniej niż w Polsce. Ale dzięki życzliwości z jaką spotykamy się tu na każdym kroku łatwo nam te trudności pokonać. Trudno wam będzie sobie zapewne wyobrazić jaki tu panuje stosunek człowieka do człowieka. Nasi koledzy radzieccy zaraz się nami zajęli. Przerabiali z nami wspólnie wykłady, pomagali w pracy. Również profesorowie są dla nas życzliwi i chętnie wyjaśnieją po kilka nawet razy wątpliwości i niejasności. W takiej atmosferze koleżeńskości, życzliwości i przyjaźni nauka jest po prostu przyjemnością.

Warunki materialne mamy dobre. Związek Radziecki dba o studiującą młodzież. Stypendium, które otrzymujemy pokrywa z nadwyżką wszystkie wydatki.

Leningrad jest miastem bodajże jeszcze piękniejszym niż Moskwa. Cudownie wygląda miasto, zwłaszcza wieczorem przy świetle tysięcy neonów i łuków elektrycznych. Kina, teatry, domy towarowe są olbrzymie i niezwykle bogate. Uderza niesłychane bogactwo wyrobów przemysłowych produkcji radzieckiej.

Wspaniałe radioodbiorniki 11-lampowe, mnóstwo aparatów fotograficznych, zegarków, futer, wyrobów ze skóry — jest tego tutaj pod dostatkiem i co najważniejsze — ceny są tak skalkulowane, że przedmioty te są dostępne dla człowieka pracy.

Co kilka dni chodzimy do kin, teatrów lub do opery. Kina są tutaj wieloekranowe, a przed rozpoczęciem seansów filmowych dla czekających widzów odbywają się występy artystyczne. Byliśmy w teatrze na balecie „Łabędzie jezioro". Nie chce się po prostu wierzyć w to wszystko, co się dzieje na scenie. Wyobraźcie sobie na scenie prawdziwe jezioro z burzącą się wodą i z pływającymi na nim prawdziwymi łabędziami. A sam balet — trudno uwierzyć, że to wszystko nie jest snem tylko".

Tak pisze koleżanka Morawska. W III Liceum znają ją wszyscy, a listy jej odczytywane na zebraniach koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie.

Na wniosek Zarządu TPPR w Pabianicach, nadana została kol. Morawskiej godność członka honorowego koła i wysłana legitymacja członkowska.

Aleksandrów

Uroczysta Akademia

ALEKSANDRÓW. — W rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej ekipa łączności pomiędzy miastem i wsią przy PZZPD w Aleksandrowie odwiedziła gminę Rabień. Referat poświęcony XXXII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wygłosił tow. Cieślak. Następnie został odczytany dekret Rządu Polskiego o powołaniu na stanowisko ministra obrony narodowej, wielkiego Polaka — zasłużonego dowódcy w walce przeciw hitlerowskim najeźdźcom, Marszałka Rokossowskiego. Wiadomość tę zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Rokossowskiego.

W części artystycznej akademii zespół świetlicowy pod kierownictwem tow. Trzebińskiego wykonał tańce ludowe polskie i rosyjskie. Wystawiono także komedię Czechowa p. t. „Oświadczyny".

Klub sportowy D. K. S. rozegrał amatorski mecz bokserski.

Plan roczny — wykonamy przedterminowo

Odpowiedź załogi PZPB — podżegaczom wojennym

Obecnie stoi przed całą załogą PZPB w Pabianicach wielkie zadanie — wykonanie przedterminowo planu rocznego. Początkowo plan roczny miał być wykonany do dnia 5 grudnia br. Potem dzięki sukcesom produkcyjnym, skrócono termin wykonania o dalsze dwa dni, to jest do 3 grudnia.

W związku jednak z tym, że zakłady chcą wykazać, iż w szlachetnej rywalizacji produkcyjnej nie dadzą się ubiec innym fabrykom — dyrekcja, Rada Zakładowa i organizacja partyjna zwróciły się z gorącym apelem do całej załogi, aby wzmogła swe wysiłki w okresie najbliższych trzech tygodni i wykonała plan do końca listopada br.

W ten sposób załoga dotrzymałaby terminu przyjętego w zobowiązaniu z 22 marca br. przekraczając przy tym zobowiązanie ilościowe z tegoż dnia.

Zwiększenie wysiłku dla przyśpieszenia wykonania planu tegorocznego o dalsze kilka dni wcześniej, będzie świadectwem obywatelskiego uświadomienia i zrozumienia załogi dla zadań produkcyjnych zakładów i najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym. To będzie wkład załogi P. Z. P. B. do walki o pokój.

(rb.).

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 listopada 1929 r.

„SKANDAL W BONN"

W Bonn miał się odbyć pogrzeb siostry ex-kajzera Wilhelma — księżny Zubkow. Mąż zmarłej — Aleksander Zubkow został aresztowany na chwilę przed rozpoczęciem pogrzebu.

„BEZROBOCIE W PIOTRKOWIE"

Z powodu całkowitego wstrzymania zasiłków dla bezrobotnych Piotrkowa na miesiąc grudzień — odbyły się w tym mieście demonstracje głodującej ludności.

„SIEDEM KATASTROF LOTNICZYCH WE FRANCJI"

W ciągu tylko jednego dnia 14.11. 1929 r. we Francji wydarzyło się siedem poważnych katastrof lotniczych. Kilkanaście osób poniosło śmierć na miejscu.

„WOJNA Z DYR. ADWENTOWICZEM"

„Republika" toczy całostronnicową bitwę z dyrektorem Teatru Miejskiego — Karolem Adwentowiczem o repertuar. Karol Adwentowicz ośmielił się wystawić dwie sztuki niemieckie na raz (Goethe i Schiller), dwie sztuki komunistyczne oraz jedną sztukę „ginekologiczną" (Cjankali). Wobec tego „Republika" postanawia nie dopuścić do wystawienia następnej sztuki, podobno „rozpłodowo-akuszeryjnej".

„ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH"

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi zebranie delegatów fabrycznych, poświęcone omówieniu odpowiedzi przemysłowców na żądania robotnicze. Delegaci stwierdzili, że stan zatrudnienia obniża się katastrofalnie, fabrykanci nie honorują stawek, nie przestrzegają ustawowego czasu pracy, nie udzielają żadnych zasiłków wysłużonym robotnikom, których po przepracowaniu kilkudziesięciu lat po prostu wyrzuca się — na bruk. Zebrani domagają się zaprzestania dalszych redukcji robotników, ponieważ bezrobocie przybiera katastrofalne rozmiary.

„KRONIKA SKANDALICZNA"

Gazety łódzkie podają poza tym szereg wiadomości o interesujących nagłówkach. Oto kilka dla przykładu:

„Pięciu drabów zniewoliło dziewczynę na ulicy Ogrodowej". „Zamach na pociąg pod Łodzią". „Odgryzione palce obu rąk. — Tajemniczy trup na pustkowiu". „Trup z odciętą głową na torze" itp.

„PREZYDENT GDYNI ARESZTOWANY"

Dzienniki donoszą o aresztowaniu prezydenta m. Gdyni — Krauzego, którego aresztowanie nastąpiło na skutek nadużyć przy dostawie kostki brukowej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od godz. 10 do 14-ej i od godz. 16-tej.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

„Brygada szlifierza Karhana" punktualnie o godz. 19.15.

Zniżki dla studentów i członków Zw. Zaw. ważne.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20 — dozw. dla młodzieży.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18.30 21 — film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Maskarada" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 48" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2-4) (dla młodz.) — „Złoty róg" — godz. 16 ,18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwol. dla młodz.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci.
ROMA (Rzgowska 84) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz.
REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda Gwardia" II-ga seria, dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 16, 18, 20 — film dozw. dla młodzieży
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Sąd honorowy" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodzieży
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Moja miła" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.
WISŁA (Daszyńskiego 1) —„Gdzieś w Europie" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Milcząca barykada" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

RADIO

WTOREK 15 LISTOPADA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu zespołu instrumentalnego. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „O przestępczości nieletnich i sposobach jej zwalczania" — pog. H. Cybulskiej. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół południowych — „Było nas tysiąc" słuchowisko. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (Ł) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy" — rozmowa z prof. dr. M. Gluthem. 16.40 (Ł) Interludium z płyt. 16.30 (Ł) Reportaż R. Chłodzińskiego pt „Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim produkuje nie tylko jedwab". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 „Z frontu brygad SP" — audycja słowno-muzyczna. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Utwory kompozytorów rosyjskich w wykonaniu K. Wiłkomirskiego — wiolonczela. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Chiny — kraj starej kultury". 19.15 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka popularna. 20.40 „Wędrówki po Związku Radzieckim". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. A. Panufnika. 21.40 (Ł) Felieton J. Saloniego pt. „Na dnie polskiego życia w XVIII wieku" 21.53 (Ł) Program lokalny na jutro. 21.55 D. c. koncertu symfonicznego. 22.30 „Topiela" — fragment powieści B. Drożdż-Satanowskiej 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 III audycja z cyklu: „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Łyżwiarstwo stanie się w Polsce sportem mas

UPOWSZECHNIENIE łyżwiarstwa w Polsce znajduje obecnie odpowiednie zrozumienie i wchodzi na racjonalne tory.

Dla umasowienia łyżwiarstwa najpoważniejszą rolę odgrywa rozwiązanie problemów: lodowisk i sprzętu łyżwiarskiego.

Odnośnie lodowisk najpoważniejszym czynnikiem umożliwiającym realizację planów PZŁ będzie otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach. Wydziały Wczasów przy Zarządach Miejskich, wychodząc ze słusznego założenia, iż ruch na świeżym, zimowym powietrzu, w formie ślizgania się jest nieodzownym czynnikiem podniesienia zdrowia i kultury fizycznej społeczeństwa — rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję, w celu założenia lodowisk na stawach w Parkach Miejskich. Sprawa sprzętu leży w kompetencji Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego przy GUKF. Centrala już w okresie poprzedzającym sezon zimowy zapewniła sobie produkcję łyżew i butów łyżwiarskich. Sprzęt łyżwiarski produkowany jest wg wskazówek rzeczoznawców z PZŁ. Produkcję łyżew przejęło Przedsiębiorstwo Państwowe w Myszkowie (Światowid). Przed kilkoma dniami w Myszkowie bawili: delegat GUKF ob. Kasprzak, wiceprezes PZŁ ob. Staniszewski oraz rzeczoznawca metalurg z ramienia PZŁ Zarębski. Delegaci stwierdzili, że wyprodukowany sprzęt jest odpowiedni, tak pod względem jakości jak i techniczno-sportowym.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego rozprowadzi w najbliższym czasie następujące ilości łyżew: 9.670 par łyżew popularnych (Turf), 5.308 par łyżew hokejowych, 130 par łyżew do jazdy figurowej (model „Salchov").

Dyrektor naczelny fabryki Solarz stwierdził, iż fabryka będzie dążyła nie tylko do podniesienia ilości produkcji, ale i jakości, obiecując również w b. sezonie wyprodukowanie 1.000 par łyżew dla dzieci (specjalny model) oraz 270 par do jazdy figurowej.

W przyszłości projektuje się produkcję łyżew do jazdy szybkiej.

Produkcję butów łyżwiarskich przejęła Fabryka Obuwia (dawniej „Granit") w Katowicach, która specjalizuje się w zakresie produkcji butów sportowych dla wszystkich gałęzi sportowych. Produkcja obuwia łyżwiarskiego odbywa się pod ścisłą i fachową kontrolą tak ze strony Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego, jak i Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

W b. sezonie zostanie wyprodukowane 100 par butów dla zawodników oraz pewna ilość butów popularnych.

Zdobywcy pucharu ZSRR



Drużyna moskiewskiego „Torpedo", do której piłkarze łódzcy z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej wystosowali list przesyłając w nim serdeczne pozdrowienia i gratulacje z powodu odniesionego sukcesu.

Kadra pływaków łódzkich rozpoczyna specjalne treningi

Zarząd ŁOZP zapowiedział przed kilku tygodniami reorganizację treningów pływackich, mającą na celu zorganizowanie specjalnych treningów dla kadry reprezentacyjnej w godzinach rannych, oraz komasację treningów klubowych w godzinach poobiednich pomiędzy 17 a 20-tą.

Dziś można stwierdzić, że oświadczenia łódzkich władz pływackich nie były gołosłowne, gdyż już od środy 16 listopada br. najlepsi pływacy łódzcy trenować będą pięć razy w tygodniu w godzinach od 6.30 do 7.30, a po treningu otrzymywać będą śniadania. Jeśli chodzi o sprawę komasacji treningów klubowych, to rozmowy wstępne w WUKF wykazały zgodność poglądów i w najbliższym czasie sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie.

Łódź jest pierwszym okręgiem w Polsce, który stworzył półstały ośrodek treningowy dla najlepszych pływaków okręgu.

Kadra reprezentacyjna wyłoniona została na wspólnej odprawie przedstawicieli ŁOZP i instruktorów i liczy w tej chwili 27 osób, a z tej liczby do kadry reprezentacyjnej Polski należy 9 osób.

Celem zapoznania członków kadry z ich obowiązkami, regulaminem wewnętrznym, oraz planem pracy, zwołana zostaje we wtorek, dnia 15-go listopada br. odprawa wszystkich zawodniczek i zawodników, zaliczonych do kadry. Odprawa odbędzie się o godz. 18-ej w gmachu „Ogniska".

Do kadry wyznaczeni zostali następujący zawodnicy:

„Związkowiec-Zryw": Kowalska Teresa, Maślakiewicz Romana, Boniecki Jerzy, Jera Anatol, Sobczak Jerzy, Stanowski Zenon, Wojciechowski Seweryn, Dobrowolski Mieczysław, Jaworski Bogdan, Koza Lech, Pławik Zygmunt, Lewandowski Mirosław.

ŁKS-Włókniarz: Proniewicz Halina, Woźniak Greta, Ciemieniewska Teresa, Sobczak Barbara, Malinowska Emilia, Placek Bogusława, Siekiera Czesław, Paliocha Mirosław, Nikodemski Lech, Gorzkowski Jerzy, Sierocki Bogusław, Sodomirski Ireneusz.

AZS: Petri.

Chemia: Janas.

Z poczuciem spełnionego obowiązku powrócili pięściarze łódzcy ze Zd. Woli

100 tysięcy złotych poprawi los tamtejszych sierot

Z łezką w oku powrócili wczoraj łódzcy pięściarze z wizyty w Zduńskiej Woli, gdzie w niedzielę rozegrali towarzyskie spotkanie pomiędzy dwoma teamami A i B na rzecz tutejszych sierot.

100 tysięcy czystego dochodu świadczy najlepiej o tej imprezie. Ten wysoki dochód cieszy nas tym razem wyjątkowo, gdyż był on przeznaczony całkowicie na cel, który nie może być dla nikogo z nas obojętny. Posłuchajmy co o tej imprezie mówi nam kierownik ekspedycji pięściarzy łódzkich wiceprezes ŁOZB ob. Sikorski.

— Przyjazd nasz do Zduńskiej Woli, wywołał tam ogromne zainteresowanie. Z chwilą rozpoczęcia zawodów sala była nabita, w kasie zabrakło już biletów tak, że spory tłum miłośników pięściarstwa musiał pozostać na ulicy. Organizacja zawodów jak i zachowanie publiczności były bez zarzutu. Poziom walk był dobry, chłopcy walczyli czysto, wynik 9:9.

— Ale nie tym jesteśmy zachwyceni — dodaje nasz rozmówca — zachwyceni jesteśmy tą serdeczną atmosferą jaką zgotowali nam gospodarze. Wzruszył nas wszystkich wieczór, spędzony w towarzystwie dziatwy, która popisywała się przed nami śpiewem i wierszykami. Byliśmy wszyscy szczęśliwi, że przyczyniliśmy się do poprawy ich warunków materialnych.

— Taka impreza daje wielkie zadowolenie, to też postanowiliśmy każdy wolny termin wykorzystać tak, jak wykorzystaliśmy go w niedzielę — kończy nasz rozmówca.

A teraz przejdźmy do wyników technicznych. Jak już wspominaliśmy, ogólny wynik meczu był remisowy 9:9.

A oto ciekawsze wyniki:

W wadze muszej po b. ładnej walce Stanikowski (Widzew) pokonał na punkty Nowaka (Zw. Zryw), w wadze koguciej Stolecki (ŁKS Włókniarz) pokonał Jachimiaka (DKS Aleksandrów), w wadze lekkiej Gocałek (Kolejarz — Łódź) pokonał na punkty Budę (Widzew), a w półciężkiej Walaszczyk (DKS Aleksandrów) zwyciężył przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie Dudka (Kolejarz — Łódź).

„Spójnia" mistrzem jesiennym piłkarskiej klasy A

W niedzielę zostały zakończone spotkania o mistrzostwo piłkarskiej kl. A okręgu łódzkiego.

Spójnia zwyciężyła w Piotrkowie tamtejszą Concordię w stosunku 2:1 (0:1).

Bramka dla miejscowych padła z zamieszania podbramkowego. Taki wynik utrzymał się do 60 minuty. Dopiero wówczas, mając pewną przewagę Spójnia zdobyła wyrównanie i prowadzenie ze strzałów Korpalskiego i Kozłowskiego Kazimierza. Zaznaczyć należy, że Spójnia nie wykorzystała rzutu karnego.

Zawody prowadził dobrze ob. Olejnik.

Kolejarz (Koluszki) zwyciężył u siebie Borutę w stosunku 2:1.

Zwycięstwem Spójni nad Concordią łodzianie zapewnili sobie tytuł mistrza jesiennego, natomiast Kolejarze z Koluszek oddalili chwilowo widmo spadku do klasy B.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabelka przedstawia się następująco:

	gier	st.pkt.	st. br.
1. Spójnia (Łódź)	9	14:4	23:8
2. Kolejarz (Łódź)	9	13:5	28:17
3. Włókniarz (Zgierz)	9	13:5	18:17
4. Concordia (Piotr.)	9	10:8	19:13
5. Związkowiec (Łódź)	9	9:9	16:14
6. „Emjeden" (Żychlin)	9	8:10	15:23
7. Boruta (Zgierz)	9	6:12	20:20
8. Kolejarz (Koluszki)	9	6:12	13:16
9. ŁKS Włókniarz IB	9	6:12	13:24
10. Związkowiec (Tomaszów)	9	5:13	7:22

Hnykina znów poprawiła rekord

MOSKWA (obsł. wł.). — Znana lekkoatletka radziecka — Hnykina z Tbilisi, która niedawno ustanowiła rekord ZSRR w skoku w dal, przebiegła 100 m w rekordowym czasie 12,3 sek. Warto przypomnieć, że Hnykina poprawiła 2-krotnie w tym sezonie rekordy juniorek radzieckich w biegach na 100 i 200 m.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-08
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-22
Dział miejski i sportowy 254-25 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-13
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 116-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-06753

W. Ażajew 318

Daleko od Moskwy

Czy przypominasz sobie, jak Batmanow na początku zimy mówił często, że należy przygotować się do prowadzenia strategicznej walki? Przepowiadał już wtedy: szykujemy się do rozpędu, a kiedy weźmiemy rozmach — zrobimy skok! — Zakładam się, że w ciągu dziesięciu dni podwoją się wyniki. Tempo rośnie w brygadach. Czy myślisz, że nie wykonają swoich zobowiązań? Wykonają! Jeszcze się nie zdarzyło, aby nie dotrzymali słowa. Mam notatki dotyczące wypracowanych norm przez brygadę kopacza Ziatkowa, które budzą po prostu podziw: skład brygady pozostał ten sam, a produkcja wzrasta w postępie geometrycznym. To jest niezrozumiałe z punktu widzenia ograniczonego rachmistrza, ale pozostaje faktem. A od faktów również nie można uciekać! — roześmiał się Aleksy i zajrzał Greczkinowi w oczy. Czy cię już przekonałem?

— Przekonałeś — odpowiedział Greczkin i rzeczywiście nieco się otrząsnął z przygnębienia. Miał zwyczaj: jeśli wątpił w coś, starał się sprawdzić swoje wątpliwości u kogoś, komu wierzył.

Greczkin przerwał rozmowę i dalej pracował. Aleksy również pochylił się nad sprawozdaniem.

* * *

Upłynęło pięć dni, jakie Batmanow dał do przygotowania materiałów dla Moskwy. Pięć dni, pełnych napięcia i kłopotów. Wreszcie wszystko było gotowe: albumy z tablicami, mapy, diagramy, wykresy.

Sprawozdanie po przeprowadzeniu wszelkich przeróbek i poprawek po raz trzeci zostało przepisane na maszynie i przeczytane głośno przez Aleksego w obecności Batmanowa i Załkinda. Batmanow, podpisując, kpił zlekka z Koszowa i Greczkina.

— Oczywiście, nie tego od was chciałem. Ale w każdym razie jest to lepsze od tego, co mógłbym otrzymać, gdybym nie natarł wam uszu na zebraniu:

— Niepotrzebnie narzekacie, Wasyli Maksymowiczu! — jęknął Greczkin. — Jest to solidne, uczciwe sprawozdanie, oparte na solidnych materiałach.

Aleksy, któremu pozostało tylko przyszykować się do drogi, poczuł, że nie jest jeszcze zupełnie gotów. Dokąd pisał sprawozdanie, sądził, że jest to prawdziwe sprawozdanie dla Moskwy. Obecnie starannie przepisane i podpisane papiery zaczęły budzić w nim wątpliwości. ..Tylko sztuka, która posiada czarodziejskie sposoby może muzyką, barwami, pięknym słowem powtórzyć i odtworzyć minione obrazy życia — rozmyślał Aleksy, przewracając od nowa strony swego sprawozdania, oglądając tablice i wykresy. — Gdzie i w jakich raportach odżyją wszystkie radości i smutki, jakie przeżyliśmy przy budowie? Zmarły Kuźma Kuźmicz Topolow wspominał kiedyś o swoim „udziale włożonym do spółki". Jakimi cyframi można wyrazić jego udział, albo też udział Smorczkowa, Beridzego i Silina?...

Im bardziej rzecz zgłębiał, tym bardziej odpowiedzialna wydawała mu się podróż do Moskwy. Aleksy rozmyślał o budowie nie w sposób oderwany, lecz widział w obrazach cały jej bieg aż do zakończenia.

Przypomniał sobie, jak pewnego wieczoru na cieśninie, kiedy szalał styczniowy buran, spędził razem z Beridze przyjemny wieczór w baraku budowniczych. Płonął żelazny piecyk, robotnicy siedzieli dookoła i Ziatkow poprosił Beridzego, aby opowiedział, w jaki sposób zostanie puszczona ropa. Jeszcze nawet jedna partia rurociągu nie została opuszczona do cieśniny, praca dopiero wchodziła na właściwe tory, a ludzie już wierzyli, że ropa zostanie dostarczona w terminie do Nowińska. Twierdzili nawet, że ropa będzie w Nowińsku wcześniej przed terminem: może o dzień wcześniej, ale na pewno przed terminem.

D. c. n.